

18 bm. obradowało w Gdańsku plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji...

W plenum uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński...

Podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach stwierdził, że w miarę rozwoju akcji strajkowej...

19 bm. obradowało w Warszawie Prezydium CRZZ, z udziałem przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych...

(Dalszy ciąg na str. 2)

23 sierpnia - Dzień Lotnictwa

23 sierpnia obchodzimy Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego. Tego dnia, przed 36 laty - 23 sierpnia 1944 r. - piloci i Dywizji Lotniczej WP...

Z okazji Święta Lotnictwa, delegacja wojska i społeczeństwa oddadzą hołd pamięci lotników poległych w walkach o wyzwolenie ojczyzny...

DZIŚ 8 STRON

60 rocznica II Powstania Śląskiego



W 60 rocznicę II Powstania Śląskiego, pod pomnikiem w Katowicach odbył się uroczysty apel ku czci bojowników o polskość Śląska...

Zakłady przemysłu rolno-spożywczego rozpoczęły już przetwarzanie produktów rolnych z tegorocznych zbiorów...

W pełni trwa przerób rzepaku z tegorocznych zbiorów. Do tej pory zakłady tłuszczowe przetworzyły już kilkanaście tysięcy ton rzepaku...

Publication information for 'Dziennik Popularny' (Lódź, Wednesday, August 20, 1980, Issue XXXVI, No. 179, Price 1 zł).

Posiedzenie Prezydium CRZZ

19 bm. obradowało w Warszawie Prezydium CRZZ, z udziałem przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych...

Prezydium CRZZ dokonało oceny sytuacji związanej z przerwami w pracy. Rozważono wnioski wynikające z tej sytuacji...

Sytuacja na Wybrzeżu

Praca nakazem chwili

Trudna sytuacja w szeregu zakładów pracy woj. gdańskiego szczytniejszego i sąsiedniego utrzymywała się nadal 19 bm. Dotyczyło to m. in. przedsiębiorstw portowych i stoczniowych...

A w portach - zamaria praca, stoją statki; często - z artykułami żywnościowymi. Straty produkcyjne wynikają z przestojów...

Prezydium zaakceptowało działalność przedstawicieli związków zawodowych w wypracowaniu podjętych ostatnio przez rząd decyzji...

Prezydium CRZZ w pełni rozumie niepokój załóg robotniczych spowodowany narastającymi trudnościami w zaspokajaniu potrzeb społecznych...

Podkreślono że naczelnym obowiązkiem wszystkich ogniw związków zawodowych musi być bar-

dziej skuteczna obrona interesów ludzi pracy. Realizacji tego zadania należy podporządkować działalność wszystkich organizacji i instancji...

Początek nauki w szkołach podstawowych

Dziś 20 bm. początek nauki w szkołach podstawowych. Po przesłaniu dwóch miesięcznych wakacji w salach lekcyjnych zadźwięczy pierwszy dzwonek...

Wielu uczniów wkroczyło do nowo wybudowanych gmachów szkolnych, gabinetów lekcyjnych i świetlic. Prawie w każdej szkole w okresie wakacji prowadzono remonty...

Usuwanie szkód powodziowych

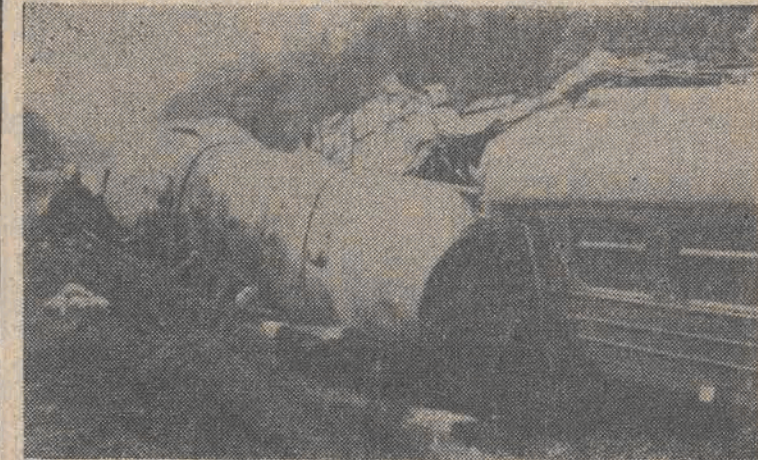


Do długotrwałej opady deszczu i spowodowana przez nie powódź przyniosła olbrzymie szkody nie tylko w rolnictwie, lecz również w wielu innych działach gospodarki narodowej...

Izraelski atak na Liban

Izrael dokonał w nocy z 18 na 19 bm. największej operacji wojskowej na południu Libanu od czasu inwazji tego terytorium w 1978 r. Jednostki wojskowe składające się ze spadochroniarzy...

Tragiczna katastrofa kolejowa pod Toruniem



Na zdjęciu: na miejscu katastrofy. CAF - Zolnowski - telefoto

19 bm. o godz. 4 min. 30 w pobliżu Torunia wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy jadący z Torunia do Łodzi Kaliskiej zderzył się z pociągiem towarowym relacji Włocławek - Toruń...

W katastrofie poniosła śmierć 69 osób; około 50 osób rannych przewieziono do szpitali, m. in. w Toruniu i Aleksandrowie...

Na miejsce katastrofy przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Edward Babiuch...

Właśnie w tym czasie akcji ratunkowej oraz odwiezienia rannych w szpitalach toruńskich...

Biuro Polityczne KC PZPR, Rada Państwa i Rada Ministrów wyraża głęboki żal i współczucie rodzinom ofiar...

Informacji o stanie zdrowia rannych udzielała punkty służby zdrowia. tel. Toruń - 26-666, Łódź - 822-10, Warszawa - 19-04-52...

CO DZIEŃ CONTESIE

W 233 dniu roku słońce weszło o godz. 5.27, zajdzie zaś o 19.50.

Imieniny obchodzą Bernard, Samuel, Sobiesław

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe i umiarkowane...

Ważniejsze rocznice

- 1920 - Wybuch II Powstania Śląskiego. 1975 - Zm. M. Jarochowska, pisarka. 1540 - Zm. G. Bude, francuski humanista...

Taka sobie myśl

I w najmniejszym okrucieństwie rozpoznasz poeie.

Uśmiechnij się



Popatrz, wyjeżdżają na miesiąc i zostawiają taki balagan. A potem mówią, że to my!

Zaopatrzenie rynku w tłuszcze roślinne i inne artykuły żywnościowe

W III kwartale br. dostaw np. margaryny do 37 tys. ton, a w IV kwartale do ponad 53 tys. ton. Jest też możliwość powiększenia zaopatrzenia w porównaniu z ub. rokiem...

Ważnym elementem żywnościowej, poza przemysłem mięsnym, przy sumiennej realizacji planu produkcyjnego, ale

rytmicznej pracy zakładów przetwórczych, planowej realizacji dostaw przez rolnictwo oraz dokonywaniu przez ludność zakupów stosownie do bieżących potrzeb gospodarstw domowych...

produkty żywnościowe, w tym zwłaszcza na przetwory zbożowe. W wielu regionach kraju zboża obrodziły lepiej niż w minionym roku...

Wielej niż w minionym roku, a także o kilkanaście tysięcy ton więcej niż początkowo, planowano, powinno być na rynku kasz, których dostawy w br. wyniosła około 288 tys. ton...

Możliwość produkcji makaronów są nawet większe od kształtującej się na rynku zapotrzebowania. Dostawy, które w III kwartale br. wyniosła 18 tys. ton...

# Posiedzenie Prezydium CRZZ

(Dokończenie ze str. 1) wego. Niezbędne jest umacnianie wpływu robotników — cieszących się wysokim autorytetem zawodowym i moralnym — na działalność instancji związkowych, które utrzymywanie bezpośredniej więzi z załogami, sprawiedliwe, odważne i skuteczne rozwiązywanie ich codziennych problemów.

Prezydium poleciło przyspieszyć realizację decyzji XV Plenum CRZZ z czerwca 1980 r. w sprawie doskonalenia działalności związków zawodowych, a zwłaszcza zwiększenia roli oraz podniesienia rangi rad zakładowych, oddziałowych i międzyzakładowych. Wszystkie organizacje i instancje związkowe powinny najpełniej wyrażać opinie i troski swych środowisk, skutecznie i konsekwentnie egzekwować realizację przez administrację wszystkich służbnych postulatów. Każda instancja związkowa powinna wykorzystywać w pełni swe uprawnienia wobec tych przedstawicieli administracji, którzy lekceważą opinie za-

łóg i zgłaszane przez nie wnioski. Obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna wymaga szybkiego i sprawnego wykonania uzasadnionych i możliwych do realizacji postulatów załóg zgłaszanych w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej i konferencji samorządu robotniczego.

Sprawą podstawową jest zapewnienie skutecznego wpływu związków zawodowych na kształtowanie i realizację polityki społecznej państwa. Wszystkie istotne decyzje, a przede wszystkim dotyczące płac, cen i kosztów utrzymania, a także wysokości rent i emerytur, nie mogą zapadać bez zgody związków zawodowych.

Stwierdzono konieczność podjęcia efektywnych działań zapobiegających pogorszeniu się sytuacji materialnej ludzi pracy, zwłaszcza rodzin o najniższych dochodach oraz poprawy zaopatrzenia rynku.

Prezydium rozpatrzyło projekt powołania Związkowej Komisji do kontroli kosztów utrzymania i poziomu płac poszczególnych grup społeczno-zawodowych i postanowiło przedłożyć program działania komisji oraz jej skład do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu CRZZ.

Postanowiono również podjąć prace nad dostosowaniem zasad prawnych funkcjonowania związków zawodowych, które określają ich pozycję w państwie zgodnie ze współczesnymi wymaganiami. Opracowany zostanie projekt ustawy o związkach zawodowych, który przed uchwaleniem przez Sejm będzie przedmiotem szerokiej dyskusji z załogami. W celu zwiększenia wpływu załóg na proces zarządzania zakładami pracy opracowany zostanie projekt nowej ustawy o samorządzie robotniczym.

Za bardzo istotną sprawę uznano potrzebę powszechnego przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej, które muszą obowiązywać jednakowo wszystkich bez względu na zajmowane stanowisko.

W imię słusznych interesów klasy robotniczej, ruch zawodowy wzmocni zdecydowaną walkę z przekazywaniem kosztów społecznych, korupcją i wykorzystywaniem siłowni dla osłabiania osobistych korzyści, bogacenia się kosztem innych. Konieczne jest doskonalenie systemu kontroli przeciwdziałającego osłabianiu dochodów nie odpowiadających osobistemu wkładowi pracy.

Prezydium CRZZ zwróciło się do aktywności związkowej, a przede wszystkim do rad zakładowych i oddziałowych oraz międzyzakładowych na rozwinięcie szerokiego działania na rzecz polepszenia warunków pracy i życia załóg. Wszystkie sprawy, nawet najtrudniejsze i kontrowersyjne, powinny być dyskutowane z załogami w warunkach spokoju, porządku i normalnego rytmu pracy.

Z całą siłą podkreślono, że polski ruch zawodowy w ramach swymy rejonu będzie niezłomnie służył klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy, przyczyniając się do umacniania międzynarodowej solidarności robotniczej.

Prezydium CRZZ postanowiło przygotować wniosek o analizę obecnej sytuacji i wnioski z niej wynikające, celem przedstawienia plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

# Plenarne obrady

(Dokończenie ze str. 1) W dyskusjach, jakie toczyły się w zakładach pracy Trójmiasta, zgłoszono szereg postulatów dotyczących problemów środowisk pracowniczych Wybrzeża oraz zagadnień ogólniejszych. Postulaty te rozpatrzył rządowa komisja pod przewodnictwem wicepremiera Tadeusza Piki, która pracuje już w Gdańsku.

W Szczecinie obradowało wczoraj plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji, jaka wytworzyła się na Wybrzeżu Szczecińskim w następstwie trwających w szeregu zakładach pracy strajków oraz wynikających z nich trudności dla wojewódzkiej organizacji partyjnej. W Plenum uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów EDWARD BABUCH, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR JERZY LUKASZEWICZ, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier KAZIMIERZ BARCIKOWSKI.

Nawiązując do przedłożonych się przez w pracy uczestniczący obrad, które prowadził sekretarz KW PZPR Janusz Brych — podkreślił, iż rzeczą dyskusyjną nad przedstawionymi przez strajkujących postulatami powinna odbywać się w warunkach normalnej pracy. Stwierdzono, iż najważniejszym jest zapewnienie spokoju prawidłowego funkcjonowania organizmowi miejskiemu.

Uczestnicy plenum w oparciu o opinie poszczególnych środowisk podkreślili, iż wśród zadań strajkujących znajdują się i takie, które niemożliwe są do realizacji w określonych warunkach. Wskazywano też na przykłady rozwiązywania trudności we własnym zakresie. Domagano się jednak równocześnie bardziej ofensywnego działania ze strony wszystkich ogniw partii i administracji mającego na celu możliwie jak najszybsze pokonanie trudności.

# Cena przestoju

O d kilku dni mają miejsce zakłócenia lub przerwy w pracy portów i stoczni, przede wszystkim w Gdańsku i Gdyni, a także w Szczecinie. Ich załogi wysuwają postulaty dotyczące głównie plac i cen. Rzecz w tym, że stopień uwzględnienia tych w zasadzie słusznych postulatów będzie zależał od możliwości, a te z kolei limitowane są stanem gospodarki. Wywód jest prosty: każda godzina i dzień zakłóceń w produkcji utrudniają możliwość zwiększenia plac, zaopatrzenia rynku, poprawy warunków społecznych.

Przebieg portów w Gdańsku i Gdyni, gdzie np. w poniedziałek przebrały przy nabrzeżach i na dziedzi 63 statki różnych bander kosztuje nas ogromne sumy. Można podać dla informacji, że koszty postaju polskiego statku wynoszą dziennie od 50 do 400 tys. zł. Tyle bowiem zarabia statek dziennie (w zależności od wielkości i rodzaju ładunku) wioząc ładunek. A przecież dotyczy to tego trzeba stracić wynikające z tytułu opóźnienia dostaw eksportowych, a przede wszystkim straty z tytułu niedostarczenia na czas surowców i materiałów dla naszych fabryk, a wyrobów rynkowych — do hurtowni i sklepów. Np. na rozładunek czeka m. in. tankowiec ze 120 tys. ton ropy naftowej i statek z ładunkiem cynamy, który grozi zepsuciem się, a także jednostki z ładunkami pasz trzcielnych. Dodajmy, że średnio za przestój statku zagranicznego w naszym porcie placimy od 1,5 do 5 tys. dolarów za dobę, a w przypadku tankowca — ok. 7,5 tys. dolarów.

Właśnie w Gdańsku-Gdyni czeka też na załadunek 140 tys. ton węgla, 20 tys. ton siarki, 8 tys. ton drewna, 37 tys. ton cementu, 12 tys. ton nawozów, 9 tys. ton wyrobów stalowych. Ile to dewiz, których nasz handel zagraniczny nie otrzyma na czas?

Nasz przemysł przeżywa kłopoty z zaopatrzeniem w surowce i materiały. Tymczasem we wspomnianych portach stoją polskie i obce statki, także z rudą, żelazem, magnezem, fosforami, kukurydzą i drobnicą Czekają na rozładunek.

Z tych samych przyczyn stoją w portach Wybrzeża Gdańskiego setki wagonów czekających na za- i wyładunek. A przecież przerwy w pracy nastąpiły również w Szczecinie.

Statki w portach oznaczają, że zamart nasz handel zagraniczny, kierowany drogą morską. Zatrzymane zostały ważne elementy krwioobiegu gospodarki. Wyobraźni nie starcza, by policzyć straty. Jakże te wyobraźni pozabawieni z pewnością zdają sobie sprawę z tego, że straty te pokrywać będziemy my sami.

Jak wiadomo, zakłócenia mają miejsce również w innych zakładach na Wybrzeżu. Nie będzie to oczywiście precyzyjny rachunek, ale szacuje się, że wartość dziennej produkcji np. przemysłu szczecińskiego wynosi ok. 266 mln zł, z czego ok. 98 mln zł to wartość produkcji rynkowej.

Stoją m. in. szczecińskie stocznie. Dzienna wartość produkcji Stoczni im. A. Warskiego wynosi ok. 23 mln zł, a stocznia remontowej „Parnica” — ok. 1,1 mln zł. Odpowiednio większe sumy należy przyjąć na straty wynikające z przestoju zakładów przemysłowych Gdańska i Gdyni. Nadrabianie tych strat potrwa długo. O tyle, plus o czas potrzebny do odpowiedniego rozwoju gospodarki odpowiadamy od siebie moment, kiedy możliwa będzie poprawa warunków naszego życia.

# Zakończenie debaty plenarnej w Genewie

Na odbywającej się w Genewie 11 konferencji poświęconej ocenie stanu realizacji układu o nierozprzecznianiu broni jądrowej (NPT) zakończono 19 bm. debatę plenarną.

Jak oświadczył, podsumowując dyskusję, przewodniczący obrad, Ismat T. Kilitani z Iraku, przynosiła ona potwierdzenie roli tego porozumienia jako jednego z najważniejszych instrumentów systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Warto. Postanowienia układu stwierdzają ramy nie tylko dla ograniczenia wyścigu zbrojeń jądrowych — i w ostatecznym rachunku — rozbrojenia nuklearnego, lecz również — dla owocnej międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej, która — zwłaszcza w obliczu zarysowującego się niedoboru paliw konwencjonalnych — przyniesie wielki krajom znaczne korzyści: ekonomiczne i społeczne.

# Tragiczna katastrofa

(Dokończenie ze str. 1) kolejowej wewnętrznej: 309, 300, 301. Lista nazwisk ofiar katastrofy zostanie ogłoszona w najbliższym czasie.

Na wieść o katastrofie władze wojewódzkie i kolejowe podjęły natychmiastowe akcje ratownicze. Włączono do niej zakłady średniej transportu i ratownictwa technicznego. Z pomocą pospieszyli funkcjonariusze MO i straży pożarnej. Masowo zgłaszali się pracownicy toruńskich fabryk ofiarowując swoją krew. Ofiarnej pomocy od chwili rozpoczęcia akcji ratowniczej na miejscu katastrofy kolejowej pod Toruniem udzielała grupa żołnierzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, a wśród nich podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema w Toruniu. W akcji ze strony wojska biorą udział także wozy sanitarne, samochody terenowe oraz kilka specjalnych ciałek. Żołnierze pomagają również w usuwaniu uszkodzonych wagonów i odblokowaniu trasy przejazdu.

strofie pasażerem, wśród których większość stanowili rodziancie, pospieszyli łódzkie władze. Na miejsce udał się prezydent Łodzi, Józef Niewiadomski, aby dokonać rozeznania w możliwościach niesienia pomocy organizatorom akcji ratunkowej ze strony łódzkiej służby specjalistycznych. Niezwykle wysłano z Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych dwa pociągi ratunkowe. Dwoma autokarami przywieziono do Łodzi liczących rannych, a osobom, które wyszły cało z katastrofy, zapewniono miejsca w pociągu ekspresowym „Pomorzanin”. W Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi zorganizowano specjalny dyżur doradczej pomocy dla wszystkich, którzy mogą się zgłaszać z dolegliwościami uciążliwymi się w następstwie przeżytej katastrofy. Zgłosiło się już 12 takich osób. Kolejowa służba zdrowia uruchomiła tel. 822-10, gdzie można zasięgnąć informacji dotyczących poszkodowanych w katastrofie. W Toruniu przebywa wydelegowany tam przez łódzkie władze do współpracy z organizatorami akcji ratunkowej, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta Łodzi — Jan Matczak.

Po powrocie do Łodzi, w późniejszych godzinach popołudniowych prezydent Łodzi, Józef Niewiadomski, przyjął przedstawicieli łódzkiej prasy, udzielając wyczerpujących informacji. Powiedział m. in., że wszyscy poszkodowani w katastrofie otoczeni są troskliwą i wszechstronną opieką, a w miarę poprawy stanu zdrowia łódzian przebywających obecnie w szpitalach w Toruniu, będą oni przewożeni do Łodzi.

# Komunikat

Osoby, które podróżowały pociągiem osobowym relacji KOŁOBRZEG — ŁÓDŹ, który uległ wypadkowi pod Toruniem, mogą zgłaszać się celem przebadania w ambulatorium Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 w dniach 20 i 21 sierpnia.

LEKARZ WOJEWÓDZKI  
DYREKTOR WYDZIAŁU  
Dr nauk med. JAN MATCZAK

Z natychmiastową pomocą poszkodowanym w tragicznej katastrofie

# Kronika wypadków

Godz. 2.00. W miejscowości Warszawa, kierowca „Zuka” PLE 2092, Marian K., nieprawidłowo wyprzedzając, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Straty ponad 15 tys. zł.

Godz. 7.00. Kierowca autobusu „Jelcz” LDA 4490 Jan M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ulicy Maratońskiej z Rekiniską i uderzył w „Stara”. Pojazdy uległy uszkodzeniu na sumę 15 tys. zł.

Godz. 17.28. Helena M. lat 65 przechodząc jezdnie na ulicy Śrebrzyńskiej 83 wpadła pod tramwaj linii 17/1 i poniosła śmierć na miejscu.

Świadkowie uderzenia „Stara” w samochód „Flak 125 p” w dniu 16. VIII, o godz. 14.05 na al. Włókniarzy przy ul. Liściastej, a zwłaszcza kierowca „Zuka”, jadący ze „Starem” oraz osoba, która na pokrywie bagażnika „Flata” napisała numery rejestracyjne sprawy wypadku, proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-89.

Pod powyższy adres proszeni są świadkowie potrącenia kabrioletu przez „Zastawę” w dniu 12. VIII br. o godz. 21.35 na ul. Broniewskiego przy Niższej. (ch)



I LOSOWANIE

Za 5 traf. — po 1.010 zł; „4” — 90 zł; „3” — 10 zł.

II LOSOWANIE

Za 5 traf. — po 5.872 zł; „4+” — 410 zł; „4” — 160 zł; „3+” — 45 zł; „3” — 20 zł.

W najbliższą niedzielę odbędzie się III BEZPŁATNE LOSOWANIE, losowanie premi specjalnych i końcówek 30 zł banderoli. Na wygrane przeznaczona jest ponad 300.000 złotych. Wielki konkurs 100 nagród trwa — udział biorą 300-letnie komplety kuponów, na które nie padły wygrane.

Wyrazy głębokiego współczucia

KOLEDZE  
MGR INŻ.  
ANDRZEJOWI  
KOBIERZYCKIEMU

z powodu zgonu

ZONY

byli pracownicy naszego biura składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY BIURA STUDIÓW I PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

# SPORT SPORT SPORT SPORT

## BLISKO PRAWDY

### Kiedy każdy sobie rzepkę...

W przedpartakiadowych wypowiedziach znawców przedmiotu, kolarze torowi woj. łódzkiego stawiali im w rzędzie zdecydowanych niemal fauzytorów i medali. Łodzianie i skierowca ekipa miel — jak się dość powszechnie stwierdzało — rozdzielili między siebie medale na szczeblu województwa. Rzeczywistość okazała się jednak dość brutalna. Oczywiście, dla łodzian, bo skierowca torowcy, zgodnie z przepisami, odebrali należną sobie porcję spartakiadowych krząków i tytułów.

Ekipie łódzkiej przypadły dwa medale, które zdobył utalentowany torowiec łódzkiego Włókniarza Kazimierz Bukczyński. Ten młody torowiec, wychowanek aleksandrowskiego Włókniarza, po przejściu przed dwoma laty do łódzkiego klubu zmienił szosę na tor i w tej kolarzkiej specjalności zapowiada się na godnego następcę J. Kotłowskiego i pozostałych utytułowanych torowców

Włókniarskiego klubu. Tyle, że sam K. Bukczyński nie mógł uratować młodego łódzkiego kolarza w czasie szczeblowej spartakiadowej rywalizacji. Spotkałem się z opinią, że Bukczyński miał jeszcze szansę powtórzenia o trzeci medal. Nie stanął on jednak na starcie wyścigu dystansowego, a wystawiony został do wyścigu drużynowego. Pechowy przykład S. Pietruszewskiego w tej sprawie zniweczył zamiar ubiegania się zespołu Włókniarza o wysoką pozycję w tej konkurencji.

Podobnie było zresztą i w innych spartakiadowych próbach i młodych łódzkich torowców. Wystarczyło dojechać do szosowego klubu naszego województwa, mający odgrudzić wodzą rolę w kolarstwie torowym, dysponujący najlepszymi warunkami szkoleniowymi, „wynalazcy” w Szczecinie aż... dwa punkty.

Tak więc dwa medale K. Bukczyńskiego (srebrny na 1 km i złoty w sprincie) nie mogą przystąpić nieodpowiednio w pracy łódzkiego klubu kolarzkiego. Okazało się, że dante wolnej ręki działaczom i szkoleniowcom klubowym było niewiele. Zbyt fortunnym posunięciem. Kiedy w ubiegłym roku działacz OZKOI zapropowował zrępowanie utalentowanej młodzieży kolarzkiej w wyprowadzanych klubach, nie spotkało się to z pełnym zrozumieniem wszystkich zainteresowanych. Każdy chciał walczyć na własną rękę. Tylko, że z tej pracy nie wyszło nic dobrego. Odmienne, aniżeli dzieje się to w innych rejonach kraju. A że jest to jedyna droga do sukcesów, świadczy najlepiej przykład Skierowca, gdzie na Zyrardowiankę pracują, i to nieodpłatnie, zaradca terenistę Mazowiec, jak i nieborowska Vistula. W Łodzi każdy sobie rzepkę... Tyle, że z tego szerebania nie dobrego nie wyszło, a kolarstwo łódzkie na spartakiadowej liście straciło wodząca dotychczas pozycję.

W opinii niektórych niezbyt zadowolonych ze spartakiadowych występów łódzkich torowców panuje przekonanie, że uszybkujemy wzmni dni wczoraj, którzy kilkanaście lat medali, zdobywając 18 medali, a wbyły wysiłek podnieśli poprzecznie. A wbyła dodać, że właśnie kolarstwo miało być tą drugą dyscypliną w hierarchii marzeń jeśli chodzi o spartakiadowe medale.

Chyba, że uratują honor szosowcy, którzy wystartują do walki o medale i tytuły VII OSM na kolarzkiej trasie w dniach 27-30 sierpnia br. Oby!

W. WRÓBEL

## Kłopoty łódzkich szkoleniowców

Wystartowała piłkarska ekstraklasa. Kibice dwóch łódzkich zespołów po inauguracyjnych meczach są w kraniecwie odmienionych nastroskach. Cieszą się sympatyzujący Włókniarzy natomiast zwolennicy ŁKS. Trudno oprzeć się refleksji wracając jeszcze do bydgoskiego pojedynku. Jak można było go nie zremisować? To prawda, że mamy dopiero początek ligi i trudno oczywiście coś konkretnego na temat formy poszczególnych zespołów powiedzieć. Została przed ŁKS-ów — zaprzeczona. Przecież w odczuciu obserwatorów tej potyczki, bydgoski Zawisza dysponuje w obecnej chwili najlepszą linią defensywną w naszej ekstraklasie. To co „wyprawali” na boisku dwa stopy tego zespołu przedmówiło ich raczej do gry defensywnej niż do ataku wojewódzkiej. Na dziwnym się zatem staraniem działaczy bydgoskiego klubu o pozycję Mirosława Włókniarskiego z Widzewa, który w konkretnej sytuacji kadrowej Zawiszy byłby „zbawiennym lekarstwem”.

doznał tylko dolegnego urazu nogi i do meczu z Legią powinien być w pełni sił.

A więc po inauguracyjnych spotkaniach łódzcy szkoleniowcy pierwszoligowych zespołów mają pierwsze kłopoty. Należy tylko w tym miejscu życzyć im by w następnych meczach mieli ich jak najmniej. Przed Widzewem przecież bardzo ważne mecz Pucharu UEFA, a przed ŁKS ambitne zadania uplasowania się w górnych rejonach ligowej tabeli. (sz.)

Początek ligi sypnął niespodziankami. W pierwszym rzędzie trzeba zaliczyć do nich remis warszawskiej Legii w spotkaniu z gdynią Arką „Anielska wyprawa”, osiągnięte tam przez stołeczny zespół, naszpikowany reprezentantami Polski, wyniki spowodowały chyba zaskoczenie kibiców. Efekty tego mogliśmy oglądać na ekranach telewizyjnym. Dobrze wystartowały zespoły, niewyjąwszy sezon grające w lidze (Bałtyk, Motor) oraz zabrzański Górnik, który sprawił nie lada psikus, wygrywając na boisku we Wrocławiu ze Śląskiem.

Pierwsze mecze i pierwsze kontuzje. Nie ominęły one również dwóch łódzkich zespołów. W spotkaniu z Lechem Poznań musieli zejść z placu gry Boniek i Możek. Opuszczał murawę boiska kulejąc Smolarek. Z ostatnich wiadomości jakich zasięgnęliśmy w klubie cała trójka poddawana jest intensywnej terapii. Najmniej poszkodowany jest Smolarek. Kapitan widzewskiego zespołu konsultował się natomiast z dr. Januszem Garkielem, lekarzem reprezentacji. Wszystko wskazuje na to, że w sobotnim meczu przeciwko opolskiej Odze wystąpią na boisku: Boniek, Możek i Smolarek.

Niewesołe wieści nadeszły z obu ŁKS. W sobotę (pocz. godz. 17.30) bardzo ważny mecz z warszawską Legią, a tymczasem bramkarz Koneczny ma załóżym gimn na nogę i będzie nauzałw przez 4 tygodnie. Dobrze że łodzianie dysponują drugim bramkarzem o zbliżonych umiejętnościach (Kwasniewicz) i w ten sposób luka w zespole nie powinna być zauważalna. Terlecki natomiast

## W rewanżu już nieco lepiej

Na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego odbył się wczoraj drugi, towarzyski pojedynek hokeistów ŁKS z goszczącą w naszym mieście pierwszoligową drużyną Iwex z Tampere. Podobnie, jak w poniedziałkowym spotkaniu, również wczoraj zwyciężyli Finowie 8:3 (4:0, 1:2, 1:1). Bramki zdobyli dla zespołu gości: Lehtonen (1 min.), Ialo (2 min.), J. Malainen (13 min.), Oksanen (18 min.), Vaaenen (30 min.) i Niinivirtä (48 min.), a dla ŁKS — Włodarczyk (34 min.), Piasecki (36 min.), i Rybski (34 min.).

W porównaniu do pierwszego meczu we wczorajszym hokeiści łódzcy zaprezentowali się nieco lepiej. Choć trzeba dodać, że z mniejszą warwą atakowali hokeiści „Suomi”. Dodać należy, że wczoraj w zespole z Tampere wystąpiło trzech hokeistów, którzy dołączyli do kolegów w drodze powrotnej z Włoch, gdzie występowali w towarzyskich meczach z udziałem innych skandynawskich zawodników.

Oceniając występy podopiecznych trenerów J. Stuchlika i R. Filipiaka, wydaje się, że jak na początek sezonu przygotowawczego Finowie okazali się zbyt wymagającym partnerem. Korzystniej byłoby, gdyby drużyna z Tampere zawitała do Łodzi kilka tygodni później przed inauguracją rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy. Mieliśmy nadzieję, że ekipaści nie zmarzną jednak okazali do wzbogacenia swoich umiejętności, które mogli „podejrzeć” o lepiej wyszkolonych technicznie Finów. A swoją formę ligową łodzianie będą mieli jeszcze okazję sprawdzić goszcząc również wymagającą zespół ze Szwecji, z którym zostają zaplanowane w niedługim już czasie — o czym pisaliśmy — kolejne mecze sparingowe. (wróbel)

## W SKRÓCIE

Weteran polskiego tenisa Wiesław Gasiorek wystąpił wczoraj w pojedynku rozpoczynającym na kortach Baldoun w Katowicach negocjacyjnych MP. Przegrał on z Czechosłowakiem D. Davidem 3:6, 1:6. W imprezie statutowe 58 tenisistów i 26 tenisistek z Polski oraz CSRS, NRD ZSRR, Hiszpanii i RFN.

Mistrzostwo Europy w szachach heksagonalnych zdobył Polak — M. Mackowiak, wygrywając w finałowym spotkaniu z Węgrem. L. Rudolffem. Brązowy medal przypadł również Polakowi — J. Borawskiemu.

W eliminacyjnym meczu piłkarskich MŚ-82 Trynidad wygrał w rewanżu z Haiti 1:0. Pierwsze spotkanie wygrał Haiti zwyciężył 2:0.

W ramach spotkań rozgrywanych na terenach drużynowych mistrzostwach Polski w Krośnie szańcisci Anliany zremisował w I rundzie z wrocławskim Hetmanem 3:3; pokonali w II — Karpaty 4:2.

KOMUNIKAT TOTRA  
LIGA POLSKA: 6. rozw. z 12 traf. wygrane po 50,29; 21, 95 rozw. z 11 traf. — 3,77; 21, 778 rozw z 10 traf. — 387 zł.

LIGA ANGIELSKA: 46. rozw. z 13 traf. wygrane po około 12,000 zł, 1,032 rozw. z 13 traf. — 344 zł, 9,157 rozw z 11 traf. — 81 zł, 44,881 rozw z 10 traf. — 12 zł.

W KWESTII FORMALNEJ

Kto jak kto, ale na pewno młodzieńcze kelnerki z domu wczasowego „Pod Dębem” nie będą tych wakacji wspominać dobrze. Nie z powodu pogody. I nie z powodu nagłego wyjazdu „w siną dal” pewnego chłopca z gitarą, który nawet deszczowe wieczory wypełniał marzeniami z akompaniamentem Kelnerki z domu wczasowego „Pod Dębem”, gdzie właśnie wchodziły do zawodu odbywając praktykę po swoim liceum, wraz z zakończeniem każdego turnusu wyruszały na... sztuce. Po pierwszym turnusie miały najgorzej. Pierwszy turnus był debiutem, więc i doświadczenie żadne. Wyruszyły, ale nie przemyślały całej sprawy dokładnie. Dlatego urówek okazał się być żaden Cztery noże, dwa widelce i bodajże siedem łyżeczek. Nadto jedna omył nie wpadła, gdyż ręce jej drżały serce miała pod gardłem, a nie bidula nie mogła wypić na odwagę, ponieważ takim jeszcze nie podają. Po drugim turnusie poszło już lepiej, chociaż w wyniku akcji wieczornej pod hasłem „Podwiązka” jeszcze się sztuce nie zbliżowały. Dopiero po trzecim turnusie przysłała rutyna, która sypnęła wspaniałymi rezultatami. Do akcji — tym razem opatrzonej kryptonym „Piekiełko” — zostali wciągnięci ich młodzi męscy sympatycy i rezultat przesyłał najsmielsze oczekiwania: 23 noże, 17 widelców, 11 łyżek, 14 łyżeczek, 5 spodczków, 8 talerzyków.

Bo jakież miały wyjście te kelnerki, osiemnastoletnie debiutantki w życiu, skoro umowa o pracę opiewała; że są odpowiedzialne materialnie za sztuce? Miały dokładać ze swoich stażowych wynagrodzeń?

Więc nie będą wspominać mile? A może będą? Lecz z czasem, po latach wielu, ale swoim już wnukom. O tym, jak dawniej bywało, jak się po maturze spędzało praktyki, jak padały deszcze, jak chudy blondasek nie zmutowanym głosem wyspiewywał „Rasputina” z repertuaru Boney M. I o tym, że raz w łowach na sztuce brali udział wczasowicze.

Obecne lato przejdzie do historii, jako lato z deszczem, albo jako lato z komarami, które atakowały całymimi chmarami z zaciętością kamikadze. Nadto przejdzie do historii z powodu „Pogody dla bogaczy”, która zdaje się bije wszelkie rekordy popularności. Nawet rekord popularności Klossa, nawet rekord popularności Szarika, nawet rekord popularności samego Kurasia. Wszyscy zdają się być z Rudim, z jego walką o czystość życia politycznego, z jego pryncypiami, z jego desperacją, a nawet z jego rozdwojeniem między atrakcyjnymi partnerkami. Wszyscy są przeciw Estepowi, zimnemu, cynicznemu i brutalnemu graczywi z multimilionami, i każdy by chciał, aby nastąpił happy end zgodnie z regułami filmu kowbojskiego.

Na wczasach ludzie żyli od „Pogody dla bogaczy” do „Pogody dla bogaczy”, od odcinka do odcinka.

Na ten czas nawet — co zauważyłem nie tylko ja! — populacja nasza, od przedszkolaka do staruszki, siedziała przed szklanym ekranem.

Na takie pogody „Pogoda dla bogaczy” to wymarzona alternatywa, chociaż jej dawka sięgała pięćdziesięciu minut tygodniowo. Ale ile potem dyskusji, ile komentarzy, ile dociekań, spekulacji, sporów i animozji.

Życie wczasowe miało swoją treść.

Co jeszcze po wakacjach należałoby napisać?

Może coś o miocie, którą gospodarze miejscowości wczasowych nadal nie lubią pracować. Owszem oni by pracowali głównie „do ręki”. Nie zaś miotła. Kto by zamiatał podwórka, a już zwłaszcza ulice! Przyjdzie wiatr i pozamiata. Poniesie śmieci może do sąsiada, a może w kosmos.

Zalóż nieraz człowieka ogarnia na widok naszych wczasowo-uzdrowiskowych miejscowości. Zalóż ogarnia na widok zaśmieconych placów bazarów, całego otoczenia smażalni placów ziemniaczanych i tej całej tzw. małej gastronomii. Nie grzeszą czystością przydrożne parkingi, chociaż bywają tak nierzadko pięknie zakomponowane w przyrodzie. Jedzie się i jedzie przez Polskę i człowiek pyta, czy są gospodarze? Jacyś naczelnicy gmin, szefowie miast i miasteczek, leśnicy, służby drogowe, sanepid i podwyższonymi mandatami. Człowiek pyta też, czy produkujemy takie rzeczy, jak: miotły, grabie, pojemniki na śmieci.

A prócz tego nic na wczasach się nie dzieje. Poza tym, że ludzie mówią absolutnie jednomyślnie: nic nie ważne, ważna jest tylko pogoda dla turystów.

T. JERKO

ŻEGNANIE Z WAKACJAMI

Nie sztuka narzekać...

Dyskusja była bardzo dobra. Nikt nie zaczynał od długiej listy osiągnięć w trzydziestopięcioletni, nikt nie starał się istoty swojej wypowiedzi asekurancko, na wszelki wypadek, zamoczyć. Budowlani zresztą nigdy nie byli specjalistami od wielosłowa. A była to dyskusja na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego Łódzkiego Kombinatu Budowlanego „Północ”.

Ponad 1300-osobowa załoga „Północy” (dawna „Trójka”) buduje nie w Łodzi, ale w zasadzie w okolicznych miastach i miasteczkach. Ma więc prace dość liczne i bardzo poróżniane. Z domu, czy z dyrekcji jest do nich po kilkadziesiąt kilometrów. Do codziennych problemów dochodzi więc jeszcze sprawa dojazdów wożenia ponad 70 procent załogi. Wspomnijmy także — co nie wyszło w dyskusji, ale w podsumowaniu jej przez jednego z dyrektorów zjednoczenia — że „Północ” jest poza przedsiębiorstwami w Bełchatowie i Sieradzu (a więc nie łódzkimi) najlepszym aktualnie przedsiębiorstwem budowlanym w Łodzi. To najlepsze przedsiębiorstwo w ciągu siedmiu miesięcy wykonało 36 proc. planu rocznego, podczas gdy całe zjednoczenie zaledwie 23 proc. Słowa te spłynęły — widać było — jak miód po sercach, zgorzkniałych dyskutantów, którzy jeszcze minuty przedtem nie oszczędzali ani siebie, ani swego przedsiębiorstwa. To samo mówił cięśla, to samo dyrektor. Z tym, że dyrektor ostrzeż, bo bardziej kompleksowo i z dużą znajomością rzeczy, bo był to dyrektor od spraw produkcji.

„Północ” nie ominęła korekta planu w dół. Z planowanych na początku roku 113 tys. metrów kwadratowych zeszli do 87 tysięcy metrów. Średnie mieszkanie, to 50 metrów kwadratowych. Można to przeliczyć na mieszkania, można na łóżka. „Północ” oddała w ciągu półrocza 1360 łóż. Omawiano więc co robić i jak, by pod koniec roku wyjść „z twarzą” w stosunku do spółdzielców...

Dyrektor od spraw produkcji — Wojciech Sar — nie zachowywał się bynajmniej faktem, że przedsiębiorstwo produkuje i mówi o złej tegorocznej pogodzie, nie tylko w niej szukał wytłumaczenia niskiego stanu zaawansowania planu rzeczowego — bo finansowo są w porządku i nikt z tej strony nie może im powiedzieć marnego słowa.

Cytował liczbę. Cementu trzeba w pewnym okresie 28 tys. ton — przyznano im przydział 20 tys. ton, który zrealizowano w 17 tysiącach ton. Przydział na wełnę mineralną opiewał na 51 tysięcy metrów kwadratowych — jego realizacja na... 23 tysięcy metrów kwadratowych Styropianu, wobec zapotrzebowania na 1400 m kw. przyznano 750, z czego tylko 663 m kw. trafiło na place budowy...

Ze właśnie tutaj tkwi podstawowy powód niewykonania planu — nikt na tej sali nie miał wątpliwości. Nikt jednak nie wywodził wniosku, że wobec tego — skoro cudów

nie ma — nie zrobimy. Mówiono natomiast, co należy zrobić, by jednak wykonać zadania, pamiętając zarazem, że czwarty kwartał jest najgorszy od strony pogody (krótkie dni, błoto, deszcz), a przecież trzeba będzie wykonać w nim aż 57 procent planu rocznego... A byliśmy — przypomnijmy — w przedsiębiorstwie o najlepszych wynikach!

Dyrektor obliczył, że pogoda uniemożliwiła wykonanie 168 izb. Z powodu braku materiałów nie wykonano 154 izb — to wszystko za 9 milionów zł. Spółdzielczość żąda od nas lepszej jakości i nie ma mowy o przejmowaniu od nas domów nie wykonanych kompleksowo — powiedział dyrektor. Trudności materiałowe są i będą tym bardziej na placach budowy nie możemy tolerować nierasobliwości w ich traktowaniu. Bywa przecież, że styropian czy wełnę traktuje się jak piasek...

Kierownik zaopatrzenia — Szczołowski — wszedł od razu w temat: — Nie ma, to dać! — oto pogląd, który jest już nieaktualny.

Inż. Witko — od przejmowania placów budowy: — Musimy bardziej rygorystycznie przejmować place. W Pabianicach z powodu niedowodnienia placów budowy woda stoi w piwnicach bloków. Skończymy wreszcie z tym warunkowym przejmowaniem placów, z tymi dżentelmeńskimi umowami z inwestorem: my przyjmujemy, a wy potem załatwicie co trzeba...

Eugeniusz Surma — kierownik zespołu budów w Zgierzu: Jeszcze kilka tygodni temu, wiedziałem na swoim terenie, że robię ten plan, teraz już tego nie widzę. Chciałem zapytać: czy w naszej gospodarce istnieje rachunek ekonomiczny? To pytanie okazało mi postawić moją załogę, która widzi jak cement wozł się z bazy WZ-75 (Dąbrowa), zamiast z ulicy Teresy (przypr. autorki): budowa jest w Zgierzu, baza na Dąbrowie, trzeba więc przejechać przez całe miasto.

Nie byłem nigdy na nie, zresztą mnie znacie, ale załoga moja mówi: dajcie nam materiały, to bedziemy robić. Ludzie chcą robić, ale też nauczyli się liczyć. Pytają mnie jak im zapłaca za godziny postojów, czy średnia z akordu, czy z dniówki, a przecież wszyscy tu wiecie jakie są śmieśnawe cenki w budownictwie. A co do jakości to...

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MA RACJE, ŻE NIE ODBIERA

W „Północy” codziennie do pracy nie przychodzi 160 osób, z czego 100 jest na zwolnieniu lekarskim, a stan zatrudnienia wciąż niepewny.

Krzysztof Piotrowicz — kierownik działu osobowego: — Czy mamy zachęcać ludzi do naszego przedsiębiorstwa? Zarobkami (średnia 5.330 zł)? Wspaniałymi warunkami? Werbunek jest sprawą żenującą; to prosze-

KOSZTY WĘDRÓWEK

Fluktuacja jest procesem złożonym, jej przyczyn jest wiele, także obiektywnych. Ogromny rozmach inwestycyjny ostatnich lat, popyt na pracowników, doraźne kompletowanie załóg i ich przemieszczanie na nowe budowy powodował wielki ruch pracownicy. Skutki niżu demograficznego, mniejszy dopływ młodych pracowników i większy niż w innych latach procent ludzi odchodzących na emeryturę sprzyjał temu, aby pracownik wykorzystywał szansę przechodzenia tam, gdzie brak rąk do pracy sprzyjał dogodniejszej ofercie placowej. Są jednak i takie przyczyny nadmiernej fluktuacji, które wywołujemy sami. Wedle opinii dyrektorów wydziałów zatrudnienia, to wcale nie brzydki charakter pracowników powoduje, że za często wybierają oni nowego pracodawcę. Powiadają mianowicie ci dyrektorzy, że zakłady

5 mld zł kary

Od pewnego czasu wszyscy wzięliśmy się za rachunki. Przy czym są to rachunki tym cenniejsze, że zaczynamy liczyć koszty nie tylko osobiste, ale wspólne, że liczymy koszty społeczne, liczymy, co nas kosztuje za drogo. Wśród tych rachunków zbyt wysokich jakże kosztowny jest rachunek za fluktuację. Tylko wedle bardzo pobieżnych obliczeń aż 5 miliardów złotych rocznie kosztuje nas zbyt wielki przepływ pracowników. Do kogo nie przemawiają tak wielkie liczby, niech pomyśli, jakie mogą być straty, jeśli z dnia na dzień, bez uprzedzenia zakładu pracy nie stawi się przy maszynie operator, przy taśmie montażysta itd. Tymczasem co trzech, co czwarty pracownik budownictwa raz w roku zmienia pracę, w innych zawodach jest tylko nieco lepiej.

pracy ponoszą główną winę za to, że pracownicy zmieniają pracę. Za organizację pracy, przestoje maszyn z różnych powodów sprawiwszy, że nie wykonana norma, stracona premia obniżają zarobki, a wtedy szuka się lepszego zakładu. Zła atmosfera w pracy, brak takich taryfikatorów, które stwa-

rzałyby szansę poziomego awansu, a także duże zróżnicowanie tabel plac nawet w tej samej branży — to wszystko powoduje, że dość łatwo jest sobie pracę poprawić. To znaczy po prostu: pójsz tam, gdzie proponują więcej.

Przepisy mające sprzyjać hamowaniu nadmiernej fluktuacji ma-

my dobre i ostre. Każdy pracownik wie dziś, że zaszerogowanie, wymiar urlopu, prawo do trzydniówki, awansu itp. zależy od tego czy latami pracy w jednym zakładzie na te przywileje zasłużył. Przed zmianą pracy nie powstrzymują go jednak te straty, kiedy nierzadko podejmując pracę w tej samej branży, na identycznym stanowisku uzyskuje 30-40 procent wynagrodzenia. Są również sankcje na dyrektorów, placą oni ze swej własnej kieszeni grzywny zasądzone przez kolegią, zmniejsza im się fundusz plac o 50-150 tysięcy złotych za przyjęcie pracownika bez skierowania z wydziału zatrudnienia, za przyjęcie pracownika, który gdzieś pracę samowolnie porzucił. Czy takie sankcje pomagają? — Nie bardzo. Bo jeszcze groźniejsze sankcje czekają dyrektora zakładu jeśli nie wykona planu, jeśli spóźni się z wyrobem dla kooperanta. I tak, wybierając mniejsze zło, dyrektor ryzykuje: łamiąc przepisy, przyjmuje ludzi, daje im wyższe zaszerogowanie, bierze tych, którzy od innego kolegi dyrektora uciekli. Inspektorzy wydziałów zatrudnienia i NIK nie są w stanie wszystkich zakładów skontrolować, podobnie nie wszystkich „wytlapia” banki! Kogo przyjął na takich praktykach — ten plac. Ale przecież za wykonany plan przełożony dyrektora i tak go pochwalili, znajdzie sposób na to, aby karę... zneutralizować.

Nie mam proponować koncepcję porządkowania rynku pracy, bo zresztą tzw. świętych pomysłów mają u nas wszyscy bardzo dużo. Ale warto chyba przypomnieć dyrektorom zakładów, że skoro o pracownika bywa trudno, a o dobrego jeszcze trudniej, to trzeba bardziej o niego dbać. Matka wychowująca dziecko, nie porzuci zakładu pracy, w którym ma dobry żłobek i przedszkole, starszy pracownik nie pójdzie gdzieś szukać leższej pracy, jeśli mu taką proponują w macierzystym zakładzie, młody pracownik zostanie, jeśli będzie się mógł uczyć w szkole przykładowej, stwarzającej mu perspektywę awansu. Jest sporo sposobów na to, aby pracownika zatrzymać. Większość z tych sposobów jest tańsza niż podkupywanie i placenie kar. W dodatku tych kar wysokich nie placą się przecież z własnej kieszeni.

(aga)

Czym są trudności surowcowe — zwłaszcza w Łodzi — tłumaczyć nie trzeba. O problemach przemysłu lekkiego piszemy często, a wielu z naszych Czytelników bańd pracuje w zakładach tego przemysłu, albo ma tam swych przyjaciół, lub kogós z rodziny. Słowem, znamy trudności, zmiany asortymentowe spowodowane brakiem materiałów, prace na resztkach surowca, zapasy „na styk” i sytuacje, gdy materiały czy półprodukty bez kontroli z samochodów dostawczych idą prosto „na produkcję”...

Tym większe budzi dziś zainteresowanie i godna jest poparcia każda inicjatywa przybliżająca nowe źródła surowców, albo sposoby racjonalniejszego ich wykorzystania. Pod tym względem wiele może i powinno zrobić zaplecze naukowo-badawcze przemysłu. Przykładem zrozumienia tych oczekiwań są ostatnie działania Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Wełnianego w Łodzi. Opracowuje się tu kilka nader interesujących tematów z dziedziny wykorzystywania surowców i ich odzyskiwania. Dziś o jednym z nich, bowiem badania już zakończono, a ich wyniki mają spore znaczenie dla praktyki przemysłowej.

Idea, która zrodziła pomysł, było dążenie do racjonalizacji zużycia gorszych surowców. Wyjaśnijmy w skrócie o co chodzi. Otóż surowiec wełniany posiada zanieczyszczenia roślinne, które nie powinny znaleźć się w tkaninie (sa poważnym błędem). Zanieczyszczenia te likwiduje się poprzez spalanie kwasem czyli karbonizację. I u nas stosuje się te metody, możliwości są jednak ograniczone, ponieważ w całym zjednoczeniu „Północ” istnieje jedna tylko taka (importowana) linia — wyszła już i mająca zbyt małą jak na nasze potrzeby, wydajność. Można na niej oczyścić tylko 600 ton surowca.

Jak się ten problem ma do kłopotów surowcowych? Metoda karbonizacji czyści się nie tylko wełnę ale i wyczesy, tzn. krótkie włókna, które wywo-

suje się podczas czyszczenia surowca wełnianego przeznaczonego na wełnę czesankową. Wyczesy natomiast są bardzo

dobrym surowcem (w mieszankach) do produkcji wełny zgrzebnej „zławsza flauszu. Nie trzeba tłumaczyć, że są one także surowcem tańszym i gdyby były możliwości ich czyszczenia, można by zamiast pewnej ilości wełny, za tę samą cenę kupić większą ich ilość.

Ten właśnie problem udało się rozwiązać Autorami rozwiązania są mgr inż. Natalia Selednik i

Po zakończeniu badawczej strony prac prawdziwą pomoc i partnerskie podejście do zagadnienia wykazały zakłady „Textilpol”, których pracownicy przetrabalili i adaptowali maszyny do ciągu mającego w praktyce wykazać działanie nowej metody. Linia pracuje już od początku roku. Mimo trudności, do tej pory oczyszczono na niej 12 ton wyczesów, a do końca roku na pewno będzie drugie tyle. Oszczędności surowcowe, jakie tym sposobem udało się uzyskać, wyniosły do końca czerwca 1 mln zł. A przecież to

— najkrócej mówiąc — oczyszczanie wyczesów przy pomocy maszyn bawełnianych, a więc metodą mechaniczną. Surowiec po przejściu przez te maszyny jest doskonale oczyszczony i rozluźniony, co ułatwia barwienie na piękne pastelowe kolory. Jego jakość jest tak dobra, że może zastąpić w mieszankach 15 procent czystej żywej wełny.

Idąc „za ciosem”, w COBR Przemysłu Wełnianego myśli się o nowej, większej linii. Zrozumieniem i pomocą służy w tym wypadku Zakładowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Lubuskiej Fabryki Zgrzebiałek Baweł-

W trosce o surowiec

JESZCZE O WOLNYCH SOBOTACH

CZASEM TRZEBA SIĘ PRZYPOMNIEĆ

STALY CZYTELNIK: — Jak długo należy czekać na odpowiedź z Urzędu m. Łodzi? Kilka miesięcy temu złożyłem podanie i do tej pory nie mam odpowiedzi. Czy KPA już nie obowiązuje?

RED.: — To prawda, że Kodeks Postępowania Administracyjnego reguluje stosunki urzęd — obywatel. Od września br. będzie już obowiązywał nowy KPA. Według niego urzędy i instytucje będą zobowiązane do udzielania odpowiedzi w ciągu 30 dni. Ale jeśli sprawa będzie wymagała dokładnego sprawdzenia, tzn. trudnego dochodzenia — to, niestety, dłużej. Jednakże w każdym przypadku zainteresowany powinien zostać o tym powiadomiony. Radzimy Panu osobiście sprawdzić w wydziale, w którym złożył Pan swoje podanie, co było powodem nieotrzymania odpowiedzi. Czasem trzeba się i upomnieć, i przypomnieć. (g)

URLOP SZKOLENIOWY

B. K.: — Żona uzyskała od swego zakładu zgodę na podjęcie studiów. Po pierwszym roku nauki, w czasie którego korzystała z przysługujących jej zwolnień, przeszła na 2-letni urlop macierzyński. W trakcie jego trwania kontynuowała naukę. Od 15 sierpnia żona znów pracuje. Na piąty urlop wypoczynkowy przyjdzie jej poczekać do przyszłego roku, ale co będzie z urlopem szkoleniowym i zwolnieniami na naukę? Czy też obowiązuje tu jakiś okres oczekiwania, jak w przypadku urlopu wypoczynkowego?

RED.: — Prawo do urlopu szkoleniowego nie jest związane z prawem do urlopu wypoczynkowego. Toteż po podjęciu pra-

I oto znów wracamy do tego tematu. Jesteśmy winni Czytelnikom pewne wyjaśnienie, albowiem w ich imieniu zwróciliśmy się do Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz do Centralnej Rady Związków Zawodowców.

Sprawa dotyczy przeniesienia wolnej soboty z 5 lipca na poniedziałek 21 lipca. Zrobił się na skutek tego niemiły galimatias. Ludzie dzwoniłi do redakcji pytając, czy to co nakazują im dyrekcje, jest aby zgodne z obowiązującymi przepisami.

Otóż zgodnie z § 1 ust. 1 uchwały nr 41 Rady Ministrów z lutego 1974 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy w latach 1974 i 1975, którego postanowienia obowiązują nadal (Monitor Polski nr 6 poz. 43) — w określonych przypadkach ministrowie, wojewodowie i prezydenci miast mogą, w porozumieniu z właściwymi instancjami związków zawodowych, ustalić inny termin dodatkowego dnia wolnego od pracy niż podany w załączniku do uchwały RM, jaki obowiązuje na dany rok.

Nieporozumienia wzięły się stąd, że wielu pracowników nie mogło pojąć, dlaczego w sobotę 5 lipca kazano im pracować całe 8 godzin. Była to przecież

nie „odrobinka”, tylko przesunięcie wolnego dnia na inny termin. Najwięcej pretensji wnosili ci, którzy od połowy lipca mieli planowany urlop. Z powodu przesunięcia stracili wolną sobotę, ale dlatego musieli ponadto dłużej pracować o dwie godziny. Tym zaś, którzy 5 lipca przebywali na urlopie, pozwolono skorzystać z 21 lipca jako wolnego dnia, lecz pod warunkiem, że najpierw go odpracują. I znów pytanie: dlaczego?

Szczerze mówiąc, departament organizacji i czasu pracy Ministerstwa PPS oraz CRZZ były mocno zdziwione naszymi wątpliwościami i pytaniami. Musieliśmy aż dwukrotnie je przekazywać. Nie wierzono najwidoczniej w te łódzkie „interpretacje”.

Z art. 149 § 2 kodeksu pracy oraz § 8 ust. 2 cytowanej już przez nas uchwały wynika, iż pracownicy uprawnieni do korzystania z dodatkowego dnia wolnego, którzy go nie wykorzystali w dniu wyznaczonym jako dodatkowy dzień wolny od pracy, powinni w zamian otrzymać dzień wolny w innym terminie. Uchwała nr 41 RM nie przewiduje, aby zmiana ta była przeprowadzana w ramach równoważnej liczby godzin pracy. W związku z tym — wyjaśnia

CRZZ i Ministerstwo PPS — brak było podstaw do przedłużenia czasu pracy o dwie godziny w sobotę 5 lipca br. Albowiem rozliczenie pracowników powinno być dokonane w dniach roboczych a nie w godzinach.

Jak już wielokrotnie powtarzaliśmy, każdy z nas jakąś wolną sobotę w roku traci. Bo albo choruje, albo przebywa na urlopie, bądź korzysta z innych wolnych dni np. pracując w systemie trójzmianowym. Wtedy żadne rozszerzenia o inne wolne dni nie przysługują. Podobnie jest i w sytuacji, gdy nastąpiło przesunięcie terminu dnia wolnego. Toteż ci pracownicy, którzy 5 lipca przebywali na urlopie — zyskali, ci zaś, którzy mieli urlopy w drugiej połowie miesiąca — stracili. Jednakże ci, którzy przed 21 lipca powrócili już do pracy, powinni byli także z tego wolnego dnia skorzystać i to bez potrzeby odpracowania. Ponieważ faktycznie właśnie 21 lipca, był dla danego zakładu dniem dodatkowym wolnym od pracy.

Gdyby dyrekcje łódzkich zakładów — a nie były to wcale przypadki pojedyncze — ściśle zastosowały się do obowiązujących w tej mierze przepisów i wytycznych prezesa Rady Mi-

nistrów, nie byłoby listów do redakcji, telefonów, wątpliwości i komentarzy. Wolne soboty to poważna sprawa i nie można ich lekceważyć, ani też dowolnie interpretować.

Zakładom było niewątpliwie „na rękę” takie przesunięcie terminów. Rzeczywiście, nie opłacało się zatrzymywać na jeden dzień maszyn i urządzeń aby znów je na jeden dzień włączyć. Połączenie niedzieli i święta z wolnym dodatkowym dniem, sprawę szalenie ułatwiło.

Wielką szkoda, że nie przewidziano tego wcześniej, ustalając na rok bieżący kalendarz dodatkowych dni wolnych od pracy. Uniknęliby się w ten sposób wielu nieporozumień. Piszemy o tym, gdyż obawiamy się, że podobna sytuacja może powstać w grudniu, kiedy to przypadają będą 2 wolne soboty: 8 i 20. I tu też można by zadać pytanie: a dlaczego nie 27 grudnia? Czy będzie się opłacało uruchomić zakłady, przedsiębiorstwa, fabryki, urzędy na 6 godzin? I to właśnie w sytuacji, gdy 25, 26 i 28 grudnia są dniami ustawowo wolnymi od pracy? Warto się już dziś nad tym zastanowić, aby w ostatniej chwili nie zaskakiwać ludzi nagłymi decyzjami. G. BARGIEŁOWA



cy w bieżącym roku akademickim żona powinna otrzymywać zarówno zwolnienia z części dnia pracy na udział w zajęciach, jak i urlop okolicznościowy w takim wymiarze, jaki jest przewidziany dla typu uczelni, w której studiuje. (h)

RENTA PO 5 LATACH

Z.P.: — Gdy zmarł mój mąż miałam 47 lat i pracowałam. ZUS przyznał mi rentę rodzinną tylko dzieciom. Po roku starszy syn poszedł do wojska, wobec czego ZUS ustalił ponownie wysokość renty dla córki. Dziś córka po ukończeniu szkoły już pracuje. Ja mam 52 lata i nie czuję się najlepiej. Czy wobec tego, mimo że od śmierci męża upłynęło ponad 5 lat, mogę wystąpić o przyznanie mi renty rodzinnej? Jak obliczają bowiem i tak będzie ona większa niż własna inwalidzka.

RED.: — Żona zmarłego pracownika ma prawo do renty rodzinnej w następujących sytuacjach: gdy wychowuje chociaż jedno dziecko uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym, sama jest inwalidką, albo ukończyła 50 lat. Przy czym warunki osiągnięcia 50 lat nie musi być spełniony już w chwili śmierci pracownika, wystarczy to jeśli nastąpi nie później niż w ciągu 5 lat. A zatem nie ma przeszkód, aby wystąpiła Pani o przyznanie renty rodzinnej. (h)

W CIĄGU 18 MIESIĘCY

W. C.: — Kiedyś pisałeś, że pracownik ma prawo do renty inwalidzkiej, jeżeli legitymuje się odpowiednim okresem zatrudnienia w ciągu ostatnich 18 lat, a inwalidztwo powstało albo w trakcie zatrudnienia, albo nie później niż w 18 miesięcy po jego ustaniu. Co jednak się dzieje, jeżeli inwalidą staje się kobieta przebywająca na 3-letnim urlopie bezpłatnym? Czy i jej dotyczą te 18-miesięczny okres?

RED.: — W okresie urlopu bezpłatnego (macierzyńskiego) nie następuje rozwiązanie stosunku pracy. Toteż nie jest on uważany za przerwę w zatrudnieniu, chociaż w czasie jego trwania kobieta faktycznie nie pracuje. W konsekwencji, w razie zaistnienia inwalidztwa w tym okresie, pracownica ma prawo do otrzymania renty inwalidzkiej, a w dodatku okres trwania bezpłatnego urlopu macierzyńskiego wlicza się jej do lat pracy, od których zależy wysokość renty lub emerytury. (h)

PRZEDŁUŻENIE URLOPU

N. B.: — W czasie pobytu na indywidualnych wczasach obeje z mężem ulegliśmy zatruciu. Każde z nas przesłało swoje zwolnienie do zakładu pracy, prosząc o przedłużenie urlopu. Chcieliśmy bowiem pozostać jeszcze trochę na wsi. Mój zakład, z którym przeprowadziliśmy później rozmowę telefoniczną, nie stawiał przeszkód. Natomiast inaczej postąpił zakład zatrudniający męża. Proszę, wyjaśnić nam na łamach gazety kwestię przedłużania urlopów w takich jak nasz wypadkach.

RED.: — Jeżeli niezdolność do pracy w czasie urlopu wypoczynkowego trwa co najmniej 3 dni, a nie więcej niż 7, zakład jest zobowiązany przedłużyć urlop wypoczynkowy o tę ilość dni, jaka jest uwidoczniła na zwolnieniu lekarskim. Odmienne wygląda to do sytuacji, gdy choroba trwa dłużej — powyżej 7 dni. Wtedy nie wykorzystana część urlopu może być przełożona na termin późniejszy, uzgodniony między pracownikiem a pracodawcą. Oczywiście i w tym wypadku, gdy nie komplikuje to ustalonego harmonogramu urlopów wypoczynkowych, zakład ma możliwość uwzględnić wniosek pracownika i przedłużyć mu urlop o dni choroby. (h)

PO ZAKOŃCZENIU URLOPU

A. K.: — W dniu 28 sierpnia kończy mi się 3-letni urlop bezpłatny, który wzięłam na wychowanie syna. Obecnie znów spodziewam się dziecka. W dodatku zachorowałam i nie wiem, co będzie z moim powrotem do pracy. Proszę, wyjaśnić, jak powinien potraktować mnie zakład, jeżeli nie zgłoszę się w dniu, w którym powinienam?

RED.: — Sprawa wygląda następująco: ponieważ ostatnim dniem urlopu bezpłatnego jest w tym przypadku dzień 28 sierpnia, zgodnie z umową zawartą z zakładem pracy w dniu następnym, tj. 29 sierpnia, staje się Pani znowu pełnoprawnym pracownikiem. Toteż o ile przedłoży Pani zaświadczenie o niezdolności do pracy, zakład począwszy od 29 sierpnia będzie zobowiązany do wypłacania zasiłku chorobowego, a następnie w momencie urodzenia dziecka do udzielenia Pani płatnego urlopu macierzyńskiego. (h)

URLOP NAKŁADCY

W. M.: — Jestem w trakcie wykorzystywania 3-letniego urlopu bezpłatnego macierzyńskiego. Od pewnego czasu wykonuję jednak prace chałupniczą. Oczywiście, za zgodą zakładu macierzyńskiego. Czy podczas urlopu bezpłatnego będzie mi się naliczał urlop wypoczynkowy z racji wykonywania pracy nakładczej?

RED.: — Urlop wypoczynkowy po przepracowaniu roku należy się każdemu pracownikowi, a więc i osobom wykonującym pracę nakładczą. Zatem przysługuje on i Pani. Chcemy jednak przypomnieć, że udzielenie urlopów chałupnikom odbywa się na innych zasadach. Tej grupie zatrudnionych urlopy należą się zawsze z dotu i tylko za te miesiące, w których wykonawca uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości co najmniej 50 proc. wynagrodzenia uznanego w tym czasie za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej. (h)

NA ZWYKŁYM BLANKIECIE

M. J.: — Żona przebywa na urlopie bezpłatnym udzielonym jej na wychowanie dziecka. Niedawno dostała ataku i została odwieziona do szpitala na operację wyrostka robaczkowego. Musiałem wobec tego zostać w domu, aby zaopiekować się dzieckiem. Teraz jednak mam kłopoty, bo zakład chce potraktować moją nieobecność jak urlop bezpłatny.

RED.: — Pracownikowi przysługujące zasiłek opiekuńczy m. in. w przypadku, gdy stale opiekująca się dzieckiem matka przebywa w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej lub jeżeli poród czy choroba uniemożliwia jej sprawowanie opieki. W takim wypadku dokumentem upoważniającym zakład do wypłacenia ojcu dziecka zasiłku jest zaświadczenie lekarskie wystawione na zwykłym blankiecie, lub stwierdzające okres uniemożliwiający matce sprawowanie opieki nad dzieckiem. (h)

Instytucje wyjaśniają

PRZY KIEROWNICY NIE WOLNO

Dyrekcja MPK wyjaśnia p. Wypychowi, a przy okazji i innym Czytelnikom, że został przywrócony zakaz korzystania z miejsc obok kierowcy. Taką decyzję podjął kierownik o bezpieczeństwo pasażerów. Siedzząc przy kierowcy zbyt często byli narażeni na obrażenia. Wystarczyło raptowne, niespodziewane hamowanie czy skręć, i nieszczęście gotowe.

Oczywiście, ostrożności nigdy za wiele. Ale jeśli ten zakaz przywrócono, trzeba było natychmiast te miejsca zlikwidować. Ciężko bowiem stać w trzęsącym się i zapchanym autobusie, gdy kusi to wolne miejsce, które na domiar bezceremonialnie zajmują znajomi panów kierowców. (g)

KŁOPOTY Z CIEPLĄ WODĄ

Zakład Sieci Gieplnej wyjaśnia, że już od 2 lipca bloki na Dąbrowie, w tym blok 625 przy ul. Dąbrowskiego 54 miały ciepłą wodę, gdyż usunięto awarię na magistrali. I od tego czasu zakład nie otrzymał żadnej reklamacji od użytkownika i ROM. Tymczasem p. Barbara Kaczmarek z ul. Dąbrowskiego 54/62 w swoim liście skarżyła się, że jeszcze w połowie lipca nie było w bloku ciepłej wody. A od 1 sierpnia została odłączona zgodnie z planem. (g)

DODATKOWE STANOWISKA

Do naszej krytyki pt. „Urząd nieczynny” ustosunkował się dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP — Tadeusz Łuczycy. Otóż placówka PKO przy ul. Zgierskiej 24, ma niewielką obsadę. Mieści się bowiem w maleńkim lokalu. Nigdy specjalnie nie było tam zbyt wielu klientów. Woleli korzystać z usług Urzędu Pocztowego nr 11. Ale ten akurat jest w remoncie. I to spowodowało, że klienci zaczęli do PKO przychodzić dość licznie. Trzeba więc było uruchomić drugie, pomocnicze stanowisko kasjerskie. Sprawa wymagała jednak pewnych przeróbek. Stąd 1 lipca powstała czterogodzinna przerwa w pracy, gdyż trzeba było zamontować drugą ladę. (g)

W interesie obywateli

Dwa razy do roku gospodarze Bałuty spotykają się z dyrektorami i prezesami poszczególnych urzędów i instytucji, aby wspólnie przedsięwzięli skargi mieszkańców. Takie ważne ich analizowanie, pozwala dostrzec, co ludzi najbardziej dekurwuje i w porę eliminować wszelkie nieprawidłowości.

Cieszy fakt, że skarg tych, w stosunku do ubiegłego półrocza jest o 300 mniej. Nie statystyka jest tu jednak ważna, ale problem, co jest powodem tych skarg? Dlaczego ludzie wciąż mają tyle pretensji do działalności bałuckiego ZOW, WSS „Spółem”, urzędów pocztowych, do administracji PGM, „Lokatora”, „Teofilowa”, „Osiedla Młodych” itd.?

W rozmowie z kierownikami tychże jednostek, gospodarze dzielnic wskazują na sprawy, które często umykają z pola widzenia szefów. Np. skargi na działalność urzędów pocztowych biorą się głównie stąd, że młodzi pracownicy nie są dostatecznie przygotowani do obsługi klientów. Tymczasem przełożeni bezrozko powierza im poważne manipulacje dokumentacyjne i finansowe, za które są materialnie odpowiedzialni. Toteż efekty pracy są mizerne.

Albo skargi na działalność placówek handlowych. Jak mogą one dobrze funkcjonować, jeśli na 1290 pracowników, codziennie aż 405 jest nieobecnych w pracy. Urlopy wypoczynkowe, macierzyńskie i wreszcie liczne zwolnienia lekarskie...

Zastanawia, dlaczego akurat w tym okresie ekspedientki tak masowo chorują? Co jest tego przyczyną? Zła opieka lekarska, czy też może zbyt wielkie przeciążenie pracy? Ale to są właśnie sprawy, które wymagają uważnego przyjrzenia się. Naczelnik dzielnicy poprosił dyrektora ZOW, ażeby zainteresowano się problemem i zbadano przyczynę licznych zachorowań ekspedientek. Może wymagają zwiększonej opieki lekarskiej, a może organizacja pracy jest nieodpowiednia.

Jeszcze inny przykład. Narzekania lokatorów na działalność bałuckiej administracji spółdzielczej i romowskiej, dotyczą nie tylko przeciekających dachów. Ponadto w Polsce nie ma dobrej papy, O flez jednak byłoby mniej skarg, gdyby pracownicy tych placówek trochę więcej serca wkładali w załatwianie lokatorskich bolączek. Nie odsyłał ich z przysłówiowym „kwitkiem”. Oto ap. w niektórych ROM nie ma niekiedy podstawowych druków np. meldunkowych. Ludzie sami muszą je zdobywać. W spółdzielniach mieszkaniowych z kolei zainteresowani nie mogą uzyskać podstawowych informacji. Przeważnie nikt nie wie, jak daną sprawę spółdzielcy mogliby załatwić. Nie mają się kogo poradzić, z kim porozmawiać. A nie daj Boże, jak któryś z kierowników jest na urlopie, wtedy już żadna sprawa nie ruszy z miejsca.

Te spostrzeżenia (jakie nam się nasunęły w czasie narady w Urzędzie Dzielnicowym — Bałuty)

odnosić się mogą do wielu instytucji i urzędów w naszym województwie. Albowiem ich styl pracy jest podobny. Tak, jak podobny jest sposób myślenia ich pracowników i dlatego chyba tak trudno go zmienić.

Niekiedy drobna zmiana pewnych czynności urzędniczych, wiele mogłoby ułatwić i usprawnić. Stereotypy i nawyki są jednak silniejsze.

Istnieje wciąż pilna potrzeba doskonalenia pracy, struktur organizacyjnych i funkcjonowania poszczególnych ogniw administracji. A także współdziałania między nimi. G. B.

A drzewa usychają

Czytelnicy telefonowali do redakcji, że z powodu zbyt słabego oprysku drzew, gąsienice zaatakowały topole na ul. Hipoteckiej.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze jest bezsilne wobec „inwazji gąsienic”. Szkodnik — białka wierzbowka, zaatakował topole. Jego rozwójowi sprzyjała — już od trzech lat — wyjątkowo warunki atmosferyczne tj. odpowiednia temperatura i wysoka wilgotność. Co prawda, były wykonywane (w tym roku, jak i poprzednim) opryski środkami owadobójczymi, przede wszystkim na al. Włókniarzy i Hipoteckiej. Ale robiono to wyłącznie w nocy, stosując środki o najniższej toksyczności i nie specjalistycznym sprzętem. Stąd mała skuteczność tych oprysków.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze cierpi na brak moty przaborowej. Nie dysponuje też odpowiednim sprzętem. Niektóre zlecenia z zakresu ochrony roślin, wykonuje Spółdzielnia Kolek Rolniczych z której usług korzysta również ŁPO.

Jedyną osiągnięciem pełnej skuteczności zabiegów wyteplenia szkodnika, przy zapewnieniu całkowitego bezpieczeństwa mieszkańców, jest praktycznie niemożliwe. (g)

PSY TEŻ GINĄ NA JEZDNI

Coraz częściej giną pod kołami samochodów nasi czworonożni przyjaciele — psy i koty. Występuje to to nagle z bram i podwojeń prosto na jezdnię. W dzień jeszcze zdążyć uniknąć przed nadjeżdżającym samochodem, wieczorem już nie. Światła reflektorów tak je oślepiają, że same pakuja się pod koła.

Rano, kiedy jedziemy do pracy, widzimy, jak leżą na poboczu jezdni. Najgorsze jest to, że nikt nie poczuwa się do szybkiego usunięcia zabitych zwierząt. Toteż Czytelnicy dzwonią do nas z żądaniem zajęcia się tą sprawą. Wobec tego przypomniemy, że usuwaniem padłych zwierząt na jezdniach, parkingach i dużych placach zajmuje się MPO w parkach i na zieleniach ŁPO a przed posesjami — gospodarze domów, którzy powinni niezwłocznie usuwać padliny. (g)

Kodeks pracy na co dzień

Spory o premię są nader często rozpatrywane w łódzkim Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Pracownicy są przekonani, że premia stanowi integralną część ich wynagrodzenia. Pracodawcy zaś używają nierzadko nieprecyzyjnej terminologii, nazywając premię — nagrodą i odwrotnie — nagrodę premią. Ustalenie prawidłowego charakteru pierwszego świadczenia ma istotne znaczenie dla dopuszczalności drogi sądowej. Organy rozstrzygające te sprawy nie są bowiem uprawnione do rozpatrywania sporów o nagrody. Są natomiast właściwe do rozstrzygnięcia zarządów o premii.

Pewien zastępca kierownika poważnego zespołu robot inżynierskich stracił premię za IV i II kwartał. W sumie 7.500 złotych. Zwrócił się do zakładowej komisji rozjemczej o jej przywrócenie. Ale nie uznano mu tego roszczenia. Nie wywiał się bowiem z należonych obowiązków. Naruszał też dyscyplinę pracy.

To prawda, że miał w umowie o pracę zagwarantowane prawo do premii regulaminowej, lecz zdaniem Sądu Pracy — do którego pracownik odwołał się od niekorzystnego dla niego orzeczenia pierwszej instancji — wypłata tej premii była uzależniona od należytego wykonywania obowiązków i przestrzegania dyscypliny pracy. Tych warunków pracownik nie spełnił. W protokole postępowania, na którym omawiano sprawę podziału premii, zanotowano, iż ktoś inny musiał za niego wykonać zadanie, polegające na likwidacji bazy i przeniesieniu składowisk. Choć w tym czasie żadnych innych zadań do wykonania nie miał nie przygotował się należycie do zorganizowania działu mechaniczno-energetycznego. Zle pracował zakresy czynności dla nowo przyjętych pracowników. Nic dziwnego, że przy takiej ocenie swojej pracy nie mógł być premiowany.

Jeśli bowiem pracownik nie

osiągnął należytych efektów, nie wykazał się inicjatywą, nie może w takiej sytuacji żądać wypłacenia premii.

Kilkakrotne spóźnienia się do pracy to także naruszenie dyscypliny, niezależnie od tego, czy okoliczności te stanowiły podstawę zastosowania kary porządkowej. Sam fakt jej naruszenia dawał podstawę do pobawienia za dany okres premii. Tak bowiem stanowią przepisy zawarte w regulaminie premiowym.

A jednak duża grupa pracowników spory o premie wygrywa. Dyrekcje nader chętnie i trochę za często stosują bowiem tego rodzaju sankcje materialne. Nie zawsze obiektywnie i zgodnie z regulaminem patrzy też na konkretne przewinienia pracownika. Np. pewien stolarz stracił 758 zł za to, że w dniu w którym przysła na oddział komisja przeciwpożarowa, nie było tam w beczkach wody i piasku. A że on był akurat

„pod ręką”, to jemu właśnie polecono, żeby czym prędzej zapłacił beczki.

— Afez panowie! — odpowiedział grzecznie, ja mam swoją pracę, nie rzucę jej i nie będę nosił wody. Członkowie komisji przeciwpożarowej uznali to za przejaw nieprzebranych szeroko pojętej dyscypliny pracy.

Komisja rozjemcza była innego zdania i nakazała premie stolarzowi wypłacić. Zakład uparcie trwał przy swoim. Odwołał się do Sądu Pracy. Ten jednak uznał rozstrzygnięcie komisji rozjemczej za trafne. Napełnianie beczek wodą i piaskiem nie należało do obowiązków i czynności zawodowych stolarza. Owszem, mógł on wykonać te dodatkową czynność, ale tylko w przypadku, gdyby mu ją polecił jego przełożony, który go bezpośrednio z pracy rozlicza. W takiej sytuacji zakład nie dał podstawy do potrącenia stolarzowi premii. G. BARGIEŁOWA

Honory dla zasłużonych

W USC na Górną odbyła się ostatnio uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi zasłużonych mieszkańców i pracowników zakładów pracy tej dzielnicy.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Alfons Frackowicz i Stanisław Mroczkowski; Złoty Krzyż Zasługi - Janina Grochowska i Roman Kucharski; Srebrny Krzyż Zasługi - Ludwika Dąbrowska, Alina Janiszewska, Franciszek Kopka, Zbigniew Sikorski, Stanisław Stefański, Halina Wójcik, Edmund Wyderkiewicz; Brązowy Krzyż Zasługi - Andrzej Błaszczak i Marianna Dzięwulska.

Honorową Odznaką Miasta Łodzi wyróżnieni zostali: Zygmunt Chabini, Mieczysław Vogt i Stanisław Ziembanski.

Trzydzieści osób otrzymało odznakę „Zasłużony Działacz PZM”.

CZY OFERTA GASTRONOMII SPOTKA SIĘ Z ZAINTERESOWANIEM?

Pełnowartościowe posiłki dla uczniów

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1980/81 łódzka gastronomia „społemowska” przygotowała program zapewnienia pełnowartościowych posiłków dzieciom i młodzieży szkolnej. Łódź jako pierwsze miasto w kraju w 1974 r. zainicjowała przygotowywanie obiadów i wydawanie ich młodzieży szkolnej w placówkach gastronomicznych lub stołówkach, bądź też dostarczenie do szkół. Poza tym wprowadzono dla szkół sprzedaż zapraw regeneracyjnych z wkładką, kanapek oraz wyrobów cukierniczych i bułek drożdżowych.

Z każdym rokiem zwiększała się zarówno ilość zakładów gastronomicznych, jak i szkół korzystających z ich oferty. Podczas gdy w roku szkolnym 1974/75 wytypowano 20 tego rodzaju placówek dostarczających obiady do 9 szkół, to w roku szkolnym 1979/80 ilość ta zwiększyła się do 82 zakładów gastronomicznych dostarczających posiłki do 17 szkół. W zeszłym roku szkolnym 2300 uczniów spożywało też obiady w barach, restauracjach i stołówkach.

Jak się dowiadujemy, na bieżący rok szkolny gastronomia wytypowała 23 bary, 18 restauracji i 43

szkoły. Chodzi więc o to, żeby już z początkiem nowego roku szkolnego zająć się problemem właściwego dożywiania dzieci i młodzieży we wszystkich bez wyjątku szkołach naszego województwa.

Na początku września odbędzie się w Łodzi narada z udziałem przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydziału Handlu i Usług UMŁ i WSS „Społem”, na której zostaną podjęte odpowiednie decyzje mające na celu zapewnienie posiłków uczniom łódzkich szkół. Do tej pory bowiem jedynym z najważniejszych i nie rozwiązanych problemów jest brak transportu. Szkoły go nie posiadają i stąd kłopoty z dowożeniem obiadów do zakładów gastronomicznych. Nie zawsze też szkoły sąsiadują z placówkami gastronomicznymi i stołówkami, dlatego sprawa zapewnienia transportu szkółom przez ich zakłady opiekuńcze jest w tej chwili bardzo ważna. (j.kr.)



WAŻNE TELEFONY

- Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS 263-96
Dworzec Centralny 747-20
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 292-22
Centrala 253-11
Pogotowie ciepłownicze 409-32
Pogotowie drogowe 253-11
Pogotowie energetyczne 699-32
Rejon Łódź-Północ 334-31, 699-32
Rejon Łódź-Południe 334-28, 833-36
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-34-49
Rejon Oświęcienia ulic 229-89
Pogotowie gazowe 395-83
Straż Pożarna 98, 666-11, 799-55, 257-77
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMof. 52-51-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO 731-82
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-7 rano

TEATRY

nieczynne

MUZA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) - godz. 10-17
WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
SZUKAJ (Wielkowskiego 26) - godz. 10-17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) godz. 11-18

- ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
LUNAPARK - codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz niedziela)
KAPIEJSKO „FALA” (al. Unii 4) - w dni powszednie od godz. 10 do 18 w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 18
ZOO - codziennie od godz. 9 do 20
PALMIARNIA - codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY - codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

- BALTYK - „Wszystko jest miłością” - bulg. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 18; „Film przedpremierowy” - „Haj” USA od lat 15, godz. 17, 30, 19, 45
IWANOWO - „Przyływ uczuć”, fr., od lat 18, godz. 10, 12, 15, 18, 20; „Walka o Rzym” - cz. i rum. b.o. godz. 14

- POLONIA - „Przygoda arabska” b.o. godz. 10, 12, 14, 18; „Dziadziostwo” ang. od lat 18, godz. 20
PRZEDWIOSNIE - „Przyływ uczuć” fr., od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30
WŁOKNIARZ - „Nosferatu” - wampiry RFN, od lat 18, godz. 19, 12, 16, 18, 20

- WOLNOŚĆ - „Gorączka sobotniej nocy” USA, od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30; „Kochał albo rzuć”, pol., b.o. godz. 15
WISŁA - „Przybywa jeździec”, USA, od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30

- ZACHĘTA - „Óbcy - 8 pasażerów”, „Nostromo” - ang. od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 15, 19, 30
STYLOWY-LETNIE - „PS” NRD od lat 18, godz. 20, 30 (w dni nieporadne kino nieczynne)
STUDIO - „Halo Szpiebrodka”, pol., od lat 15, godz. 15, 30, „Barocco” fr., od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

- STYLOWY - „Zasady domina”, USA, od lat 15, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

- KOMENTUJEMY

W poszukiwaniu granatowego fartuszka

O tym, że handel na ogół nie był przygotowany do tegorocznego sezonu szkolnego, pisaliśmy już niejednokrotnie. Sami też w czasie wizyt na kiermaszach czy sklepach stwierdzaliśmy występujące i niełatwe przez handlowców braki np. tornistrów czy piasteliny. Niemniej otrzymaliśmy ostatnio kilka sygnałów od naszych Czytelników, że i w pewnych asortymentach ubiorów dla uczniów istnieją od dłuższego czasu dokuczliwe braki.

I tak nie uświadczy się w sklepach i na kiermaszach białych koszul dla chłopców mających niską numerację kołnierzyka (34-35), a 140-164 cm wzrostu. Tymczasem w szkołach wymaga się właśnie białych koszul na apelach i innych uroczystościach. Rodzice szukają więc ich od dłuższego czasu bezskutecznie, a jak wiadomo brak wymaganego stroju nie jest dobrze widziany przez pedagogów.

Dziwna ubranka dla chłopców produkcji firmy „Elpo” ukazywały się ostatnio w łódzkich sklepach. Komplet bluzy i spodnie z tekassu prezentują się na wieszakach na-

wet ładnie - kłopoty zaczynają się przy ich mierzeniu. Bluzy są w porządku, ale spodnie np. dla chłopca mającego 152 cm wzrostu mają obwód w biodrach... 60 cm. Nawet wyjątkowo szczupłe dziecko nie może się w nie wbić. Wiszą więc sobie te ubrania na haku, świadcząc o kompletnej ignorancji ich twórcy.

Występują też braki wymaganych w szkole fartuchów chłopców na wzrost 152-164 cm. Najczęściej proponuje się je w kolorze... wisiwnym. Nie każdemu odpowiada, większość osób poszukuje takich fartuchów, ale granatowych, te zaś nie zawsze są...

Wydaje się, że braki owe powinny być zauważane przez handel i producentów na długo przed rozpoczęciem roku szkolnego - tak, by zapewnić dostawy poszukiwanych artykułów jeszcze przed pierwszym dzwonkiem. Tymczasem tak się nie stało. Prosimy zarówno łódzką „Włóczankę”, jak i WPHW o wyjaśnienie dlaczego.

(ms)

Migawki z miasta

Z prawej: tłoczno na parkingu przed domami handlowymi „Hermes” i „Juwentus”. U dołu: hot-dogi smakują każdemu.



Termostaty z Pabianic

Przed dwoma laty w Pabianicach, w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym podległym Krajowemu Związkowi Spółdzielni Chemicznych „Chemix” w Krakowie opracowano prototyp pierwszego polskiego termostatu pozwalającego na utrzymywanie stałej temperatury form. Dzięki elektronicznemu sterowaniu temperaturą można przy ich użyciu uzyskiwać wyroby z tworzyw sztucznych o najwyższych parametrach.

Pabianicki prototyp termostatu został wysoko oceniony przez specjalistów na II ogólnopolskim konkursie na najlepsze osiągnięcie techniczne, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Warszawie. Jego twórcy - inż. 'nż. St. Tokarczyk, W. Opelt, K. Wyrwiński, J. Janie i Z. Placideński otrzymali II nagrodę.

Niedawno, w oparciu o prototyp, przygotowano w ośrodku 10 termostatów przeznaczonych dla spółdzielni „Uranium” w Łodzi i „Betesca” w Białymstoku. Dzięki ich

zastosowaniu w spółdzielniach tych jeszcze w bieżącym roku wytworzyć się będzie wyroby z tworzyw sztucznych o najwyższym światłowym standardzie. Brak takich termostatów uniemożliwiał np. białostockiej spółdzielni „Betesca” wytworzenie ze specjalnego tworzywa „Ovisan” poszukiwanych elementów wchodzących w skład wyposażenia termostatów (w oparciu o pabianicki prototyp) zajmie się spółdzielnia „Zjednoczenie” w Krakowie.

W. NOWAK

Dziękujemy! W imieniu własnym oraz rodziców dziękujemy za pozdrowienia nadesłane z ziemi gorzowskiej od harcerzy z dzielnicy Górna, którzy przebywają tam na grupowaniu obozów w Chylnicy.

Kilka razy krytykowaliśmy w tym miejscu sytuację, niestety, dość częstą w łódzkich sklepach. Chodzi o to, że przy jednym stoisku ekspedientka nie może dać sobie rady z obsługą wielu klientów, podczas gdy obok niej sprzedawczyni bezczynnie przygląda się pracującej koleżance.

Otrzymałmy na ten temat wyjaśnienie ze śródmiejskiego oddziału WSS „Społem”. Rzecz polega na tym, że w większości sklepów istnieje zasada odrębnej odpowiedzialności materialnej za towar znajdujący się w danym stoisku. Stąd niemożność stoso-

Wszzechstronna pomoc dla rolników dotkniętych klęską opadów

Obfite opady deszczu, które spowodowały znaczne zalanie i podtopienie gruntów w wielu rejonach naszego kraju, dotknęły też około 10 proc. użytków rolnych naszego województwa. Ocenia się, że w woj. łódzkim nadmiar wody zaszкодził około 10 tys. ha ziemi, a na 1700 ha straty te są zupełne.

Uchwałą Rady Ministrów nr 64 z 17 lipca br. wszyscy rolnicy, których dotknęła klęska powodzi, objęci zostaną pomocą finansową państwa. Państwowy Zakład Ubezpieczeń likwiduje bowiem tylko szkody powstałe na skutek wylewu rzek i zalania terenów zmeliorowanych. Decyzja władz państwa przewiduje pomoc finansową dla wszystkich rolników, którzy ponieśli straty większe niż 50 proc. przewidywanych zbiorów, a ich wartość jest wyższa niż 1500 zł. Rolnicy ci będą mieli także rozłożone na dogodny raty wszelkie opłaty podatkowe. W szczegó-

nych wypadkach opłaty te mogą zostać umorzone. Jak się przewiduje, w woj. łódzkim z tytułu likwidacji szkód powodziowych wypłaci się rolnikom 4 mln 150 tys. zł. Obecnie sporządza się listy rolników, których pola zostały zatopione lub podtopione. Następnie zostaną one przesłane do PZU, który dokona szacunku strat. Po akceptacji przez naczelnika gminy, listy owe przesłane zostaną do banków spółdzielczych, które już teraz przygotowane są do wypłaty odszkodowań. W bankach rolnicy mogą też bardzo szybko otrzymać bardzo dogodne, hojnie oprocentowane, kredyty na inwestycje gospodarskie.

Sprawy powyższe dotyczyć będą głównie mieszkańców gmin Głowno, Ozorków, Aleksandrów i Pabianice, które najbardziej ucierpiały na skutek nadmiernych opadów. 25 bm. likwidatorzy PZU wyruszą na pola naszego województwa. (m)

20 ton mrożonek Skończył się remont Wytwórni Mrożonek Macznych w Zakładach Przemysłu Chłodniczego na Zabieniu - produkca rusza dzisiaj. Codziennie wytwarzają się tu będzie 15 ton placzków, pierogów i pyzów, 5 ton pirogów opuszczających codziennie chłodnię na Widzewie.

Zwykle mieszkańcy naszego miasta spożywają płatą część oferty naszego przemysłu chłodniczego. Resztę wysyła się z Łodzi do różnych rejonów naszego kraju. Do naszego miasta sprowadza się inne mrożonki, m. in. bigos, gulasz, hamburgery, a także różne rodzaje klusek. (k)

Reakcja Po naszym artykule „W Arturówku zapominano o dzieciach - Balagan wokół Stawów Stefańskich” otrzymaliśmy dwa wyjaśnienia. W pierwszym gospodarz obiektu - Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji przyznaje się do znacznej części zarzutów i obiecuje uczynić wszystko, by tam gdzie trzeba było tak jak potrzeba. Lepiej późno niż wcale... Usatysfakcjonowało nas pismo od prokuratora rejonowego dla dzielnicy Górna. Poinformował on, że przeprowadził rozmowę ostrzegawczą z kierownictwem WOSiR i zobowiązał je do niezwłocznego usunięcia nieporządków wokół „Stawów Stefańskich” zapominając jednocześnie, że prokuratura przeprowadzi tam kontrolę już we wrześniu. Dziękujemy w imieniu rodzian, którzy będą tam wyczuwać! R.

Poczta „Reflektorka” „UWAGA, BRUD”. Mieszkańców domów przy ul. Odyńca 5, 8, 13 i 19 wielokrotnie upominano o konieczności wylewania nieczystości do specjalnych dołów. Niestety, bez skutku. Jak twierdzi ROM IV, na tym jego kompetencje kończą się. Prosimy więc władze sanitarne o zajęcie się tą sprawą.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrkowska 98, 89-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

DKM - „Idealna para” USA, od lat 15, godz. 17, 19, 15
GDYNIA - „Cenny depozyt”, fr., od lat 12, godz. 15; Pożegnanie z tytułem: „Romantyczna Angielka”, ang. od lat 19, godz. 10, 12, 30, 17, 19, 30

HALKA - „Znachor” - „Professor Wilczur” pol. od lat 12, godz. 15, 18, 30
MEŁDA GWARDIA - Bajka: „Ples w cyrku”, godz. 9; „Ucieczka na Ateny”, ang. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45, 19

MUZA - „Olimpiada 40” - pol. od lat 12, godz. 15; „Lot nad kukulczym gniazdem”, USA, od lat 18, godz. 17, 19, 30
1 MAJA - „Diabli mnie biorą”, fr., od lat 15, godz. 15, 15, 17, 15, 19, 15

POKOJ - „Konwój” USA, od lat 15, godz. 15, 17, 15; „Jako kręgi”, RFN, od lat 18, godz. 19, 30
ROMA - „Godzila kontra Gigan”, jap., od lat 12, godz. 10, 15, 17, 15, 19, 30; „Przygody Call-necki”, jap., b.o. godz. 12, 15
STOKI - „Piętaszek i Robinson”, ang., b.o. godz. 15, 15; „Pierwsza miłość”, wł.-fr. od lat 18, godz. 17, 15, 19, 30

SWIT - „Poranny obchód”, radz. od lat 12, godz. 15; „Ofiara namietności”, hiszp., od lat 18, godz. 17, 19
TATRY - „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” USA, od lat 12, godz. 10, 12, 30, 17, 15, 19, 45; „Szatan z VII klasy”, pol., b.o. godz. 15

OKA - „Powodzenia stary”, fr., od lat 15, godz. 14, 15, 18, 20
POPULARNY - „Ojciec królowej”, pol., godz. 15; „Corleone” wł. od lat 18, godz. 18
ENERGETYK - dziś nieczynne
PIONIER - „Terror Mechago-dzilli”, jap., b.o. godz. 15, 17; „Klasztor szczęścia”, pol., od lat 12, godz. 19

REKORD - „Czarny korsarz”, wł., od lat 15, godz. 15, 17, 15; „Brawurowe porwanie”, USA, od lat 18, godz. 19, 30
SOJUSZ - dziś nieczynne
POLESIE - „Godzila kontra Gigan”, jap. od lat 12, godz. 17; „Professor Wilczur”, pol., od lat 12, godz. 19

APTEKI
ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomińska 146, Olimpijska 7-a.
Głowno - Łowicka 28. Konstanczyk - Sadowa 10. Ozorków - Armii Czerwonej 17. Pabianice - Armii Czerwonej 1. Zgierz - Dąbrowskiego 10. Aleksandrów - Kościuszki 4

DYŻURY SZPITALI
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewiczka 175). Codziennie: Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchewskiego (Zgierz, Dubois 17); Zgierz, Ozorków Aleksandrów, Parzęczew, Zdzisz. ul. Parzęczewska 35) - Górna - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie - Szpital im. Pirogowa (Wolczńska 195); Śródmieście - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewiczka 175); Widzew - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa Wolczńska 195
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Szpital Kliniczny WAM (Zeromskiego 113).
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna ul. Zakatna 44 (całą dobę prócz niedziel i świąt)

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) - tel. 615-19

Występują też braki wymaganych w szkole fartuchów chłopców na wzrost 152-164 cm. Najczęściej proponuje się je w kolorze... wisiwnym. Nie każdemu odpowiada, większość osób poszukuje takich fartuchów, ale granatowych, te zaś nie zawsze są...

Wydaje się, że braki owe powinny być zauważane przez handel i producentów na długo przed rozpoczęciem roku szkolnego - tak, by zapewnić dostawy poszukiwanych artykułów jeszcze przed pierwszym dzwonkiem. Tymczasem tak się nie stało. Prosimy zarówno łódzką „Włóczankę”, jak i WPHW o wyjaśnienie dlaczego.

(ms)

DZIENNIK POPULARNY nr 179 (9647) 5

## ARCHITEKTURA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Nasz wiek dwudziesty charakteryzuje się niepodzielną supremacją technologii. Pogoń za jak najlepszymi i ekonomicznymi efektami produkcji doprowadziła ludzką niechęć do krawędzi katastrof. Zaczęła niekorzystnie wpływać na środowisko naturalne, zdrowie człowieka, spowodowała rozrzutność gospodarowania surowcami oraz nośnikami energii. Oto wezwany problem, którym zajmują się współtwórcy współczesnego świata — architekci.

Mówiono o tych problemach w Zakopanem, gdzie odbyło się sympozjum Międzynarodowej Unii Architektów — UIA. Uczestniczyło w nim 120 osób z 16 państw, m. in. takie stawy jak: prof. Denis Czetwyrkin (ZSRR), Kurt Koppenhoefer (RFN), Jacques Petri (Francja), Aleksandro Dini (Włochy), Peter Suter (Szwajcaria), Oswald Labaj (CSRS), Matti Maekinen (Finlandia) czy Henry Meier (USA).

Praca zawodowa wypełnia ludziom dorosłym 50 proc. czasu i stąd bardzo ważna rola środowiska pracy, ogólnowoświatowa tendencja służąca wzmacnianiu pozycji człowieka w jego miejscu pracy. Z niej wywodzi również różne systemy odchodzenia od tańm produkcyjnych, co referował

podczas sympozjum przedstawiciel szwedzkiej firmy „Volvo” Anders Zellman.

Jest wiele innych problemów, chociażby w naszej stolicy, przed którą stoi konieczność zbilansowania rynku pracy, albo usłownienie się do wyraźnej tendencji uciekania ludzi z miasta na jego obrzeża, lub okolice. W nowej dzielnicy Ursynów, architekci przewidzieli np. tereny nie tylko pod usługi, ale również tak zwany nieuczłiwły przemysł. Niestety, nie ma chętnych inwestorów. Okazuje się, że realizowanie tendencji przybliżania zakładów pracy do miejsca zamieszkania, nie jest proste. Po pierwsze prawie już nie ma przemysłowych nieuczłiwych, a zmniejszenie uciążliwości poszczególnych zakładów pracy zwiększa koszty ich budowy co najmniej o 30 proc., ale to jeszcze nie rozwiązuje sprawy całkowicie, gdyż pozostaje problem transportu, czy dostępu do bocznych kolejów, co w Warszawie stało się prawie niemożliwe.

Pewne jest to, że bezpowrotnie minęły czasy absolutnej hegemonii technologii. Dziś musi ona spełniać wymogi ochrony środowiska, ochrony człowieka, czy oszczędnego gospodarowania surowcami i energią. To wszystko nie jest łatwe, ale

architekci widzą dla siebie ogromne pole działania.

Jak powiedział w podsumowaniu sympozjum wybitny polski architekt Henryk Buszko: „Architektura może pomóc w osiągnięciu odpowiednich warunków środowiska pracy, a w szczególności warunków biologicznych: niski poziom hałasu, czystość powietrza, temperatura, wilgotność, oświetlenie naturalne i sztuczne; warunków psychicznych: satysfakcja z otoczenia przestrzennego, satysfakcja z organizacji pracy w przestrzeni wewnętrznej, satysfakcja z relacji przestrzennej miejsca pracy — dom”. Można więc powiedzieć, że mamy do czynienia z humanizacją architektury.

Wnioski z zakopiańskiego spotkania architektów będą przedłożone przyszłorocznemu XIV Kongresowi Międzynarodowej Unii Architektów w Warszawie, który oprócz m. in. „Warszawska deklaracja architektów świata”. Dla nas podwójny splendor, i nie tylko dlatego, że deklaracja przedzie do historii światowej architektury jako „warszawska”, ale i dlatego, że polscy architekci wnoszą ogromny wkład pracy w zrealizowanie najważniejszego celu — aby architektura jak najlepiej służyła człowiekowi.



## W TROSCE O JAKOŚĆ ŻYCIA

Obrzynie zróżnicowanie współczesnego społeczeństwa oraz szybkie zmiany zachodzące w świecie, nie pozwalają na jednoznaczna odpowiedź — jaka będzie przyszłość naszej planety i jej mieszkańców. Opinie na ten temat są sprzeczne. Jedni mówią, że światu grozi zagłada, o ile człowiek nie zaprzestanie obecnej drogi prowadzącej do degradacji środowiska i szybkiego wyczerpania się surowców naturalnych, co wraz z szybkim wzrostem ludności naszego globu niesie zapowiedź głodu oraz zapowiedź końca ziemskiej epoki. Inne opinie — podobne w ocenie zjawisk, różnią się jednak zasadniczo — nie traktują problemu w sposób katastroficzny, lecz uznają pilną konieczność poszukiwania nowych rozwiązań. Te nowe rozwiązania mają zapewnić człowiekowi możliwość korzystania z zasobów kosmicznych i w ten sposób zapewnienia właściwej ochrony środowiska ziemskiego. Powstaje jednak pytanie — czy uda się znaleźć takie technologie, które ochronią przed zagładą środowisko człowieka, świat roślin i zwierząt?

Czy świat jest w stanie zahamować zbyt szybki przyrost ludności, powstrzymać przemiany technologiczne, wprowadzić niezbędny reżim oszczędności energii, paliw, surowców? Chyba nie. Jedyna szansa — jak twierdzą niektórzy specjaliści — jest wykorzystanie surowców pochodzących np. z Księżyca oraz energii słonecznej z orbity; tam też należy szukać nowych przestrzeni, niezbędnych światu do dalszego rozwoju. Trzeba liczyć się z faktem, że światowe źródła surowców naturalnych ulegną wyczerpaniu, gdyż rozwój ludności wymaga coraz większych ilości minerałów i energii. Jednocześnie wzrasta ilość odpadów przemysłowych, komunalnych, rolniczych. W ten sposób świat zbliża się do granicy zdolności absorbowania tych odpadów przez atmosferę ziemską.

Niezależnie od konieczności podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do ra-

jonalnej gospodarki zasobami surowcowymi, niezbędne jest wzmocnienie poszukiwań rozwiązań przyszłościowych. Coraz częściej mówi się o potrzebie wykorzystania możliwości przestrzeni Ziemia — Księżyc, w celu budowy zakładów przemysłowych, generatorów energii elektrycznej i innych



obiektów. Inwestycje te — zdaniem specjalistów — można zbudować z materiałów pochodzących z Księżyca i asteroidów. Użycie materiałów z przestrzeni kosmicznej pozwoli zaoszczędzić znaczne ilości energii. Specjaliści mówią — jeśli się uda te śmiałe projekty urzeczywistnić, wówczas Ziemia będzie w stanie wyżywić mieszkańców globu, licząc się nawet z dalszym przyrostem ludności. Nastąpi bowiem zmniejszenie zużycia surowców na Ziemi, a dostawy prawie nieograniczonej ilości energii słonecznej stworzą warunki do elektrolizy wody — na wodór i tlen. Wówczas można będzie stosować silniki elektryczne lub napędzane wodorem, albo jednocześnie — energią i wo-

dorem. Dzięki takim rozwiązaniom znaczna część ludności naszej planety będzie mogła wybrać życie w wielkich przestrzeniach orbitalnych, które zapewnią jej dodatkową przestrzeń życiową.

Dotychczasowe wyniki badań kosmicznych potwierdzają możliwość takich śmiałych rozwiązań. Pierwsze fabryki mogą powstać już w latach osiemdziesiątych. Sprzyjać temu powinny jednorodne warunki produkcji w przestrzeni kosmicznej: stwarza one możliwości wytwarzania pewnych wyrobów znacznie szybciej, lepiej i taniej niż w warunkach ziemskich. Mogą to być wytwarzane w dużych ilościach, wolne od skaż kryształami używane w mikroelektronice, specjalne stopy, metale oraz inne materiały. Przestrzeń kosmiczna charakteryzuje się bowiem dogodnymi warunkami do produkcji, takimi cechami jak np.: otoczenie bez przyciągania, zupełna próżnia, przestrzeń wolna od drgań i prądu, izolacja od ziemskiej biosfery, możliwość skutecznego pozbywania się odpadów, praktycznie nieprzerwane źródło promieni słonecznych — do celów oświetlenia, ciepła i mocy, obrzynie możliwości surowcowe.

Z przeprowadzonych badań kosmicznych w programach Apollo i Skylab wynika, że w pierwszych fabrykach zbudowanych w przestrzeni kosmicznej mogą być wytwarzane duże, prawie doskonałe kryształy mające zastosowanie w elektronice i elektrociechnice, urządzenia mikroelektroniczne, substancje biomedyczne, wysoko wytrzymałe magnesy, specjalne stopy metali, nowe o specjalnych cechach szkła optyczne, w tym również optyczne włókna szklane.

Krzemionki, tlenki aluminium i inne surowce niezbędne do budowy dużych obiektów w przestrzeni kosmicznej zapewni Księżyc i asteroidy. Surowce te mogą być wytwarzane w postaci pretów, kształtowników i arkuszy w pobliżu Księżyca lub miejsc, w których mają być używane.

## CO NOWEGO W BIOBIZNESIE?

Kiedy w latach 1967—1971 natarła pierwsza fala biobiznesu, 30 proc. biotechnologicznych patentów pochodziło z jednego tylko kraju, z Wielkiej Brytanii. Ale wśród patentów zarejestrowanych od 1977 roku już 124 pochodziły z Japonii, 39 ze Stanów Zjednoczonych, 9 ze Związku Radzieckiego, 8 z RFN, 1 z Danii i tylko jeden z Wielkiej Brytanii. Albion pozostaje wyraźnie w tyle w praktycznych zastosowaniach genetyki i mikrobiologii.

Uznając to zjawisko za niepokojące i porównując brak obecności w tej branży do sytuacji, w której np. elektronika usiłowałaby obejść się bez rozwijania produkcji układów scalonych wielkiej integracji, rząd brytyjski powołał komisję ekspertów, której zadaniem była analiza przyczyn stagnacji i sformułowanie wniosków na przyszłość. Komisja, pracująca pod przewodnictwem Alfreda Spinksa, opublikowała niedawno raport, w którym już na wstępie stwierdza się: „Wielka Brytania traci szanse wykorzystania nowych technologii, ponieważ nie istniały w przeszłości mechanizmy finansowe, prowadzące przemysł w kierunku rewolucji biologicznej. Istnieje pilna potrzeba dokonania dużych inwestycji w tej dziedzinie”.

Raport Spinksa zaleca roczne dotacje w sferze biobiznesu w wysokości 7 mln funtów przez okres najbliższych 5 lat. Niezależnie od tego 2 mln funtów należy wydać w celu powołania do życia wiodącej w dziedzinie biotechnologii firmy brytyjskiej, podobnej do działającej już od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych firm CETUS i GENETECH. W celu odrobienia zalet, na badania i rozwój w dziedzinie biologii 3 mln funtów rocznie powinna przeznaczyć Rada ds. Rozwoju Nauki. Dalsze 2,5 mln funtów powinny wyłożyć na ten cel uniwersytety.

W ciągu najbliższych 5 lat w Wielkiej Brytanii musi powstać 20 nowych placówek naukowo-badawczych. W placówkach istniejących należy podnieść standard wyposażenia laboratoriów. Należy wyszkolić 50 tysięcy specjalistów w nowych dziedzinach.

Dziedziny, którymi trzeba zająć się w pierwszej kolejności, to według autorów raportu: manipulacje genetyczne, enzymy i systemy enzymatyczne, hodowla komórek roślinnych na pożywek, białko jednokomórkowe i produkcja paliw z biomasy.

Raport podkreśla, że jeżeli Wielka Brytania chce efektywnie współzawodniczyć ze światową czołówką biotechnologiczną, badania w tej dziedzinie nie powinny być hamowane przez zbyt rygorystyczne przepisy dotyczące bezpieczeństwa.

Jednocześnie na Wall Street ostro idą w górę akcje firm, wykorzystujących w produkcji najnowsze zdobycze inżynierii genetycznej. Dają się też zauważyć oznaki ostrej konkurencji między firmami produkującymi enzymy, hormony i wyposażenie laboratoriów badawczych. Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych jest zafascynowana możliwością masowego wytwarzania interferonu — leku, z którym wiąże się wielkie nadzieje w walce z rakiem. Akcje Schering-Plough, firmy najbardziej zaawansowanej w produkcji ludzkiego interferonu metodami inżynierii genetycznej, osiągnęły w notowaniach giełdowych największy poziom.

W dziedzinie biobiznesu znaleźć chce swoje miejsce w zasadzie każda wielka firma amerykańska; zwłaszcza widać to dziś, gdy Sąd Najwyższy USA określił wreszcie tryb patentowania „form żywych” — powstałych w laboratoriach genetycznych. Większość prowadzonych obecnie prac jest skoncentrowana na opracowaniu produkcji leków przy użyciu rekombinacji DNA.

## NA WARSZTACIE KONSTRUKTORÓW



Obecnie, na zamówienie amerykańskiego Departamentu Energetyki konstruuje się dwa egzemplarze samochodu osobowego, w którym znajdzie zastosowanie hybrydowy, elektryczno-benzynowy napęd. Pracę konstrukcyjną międzynarodowej ekipy inżynierów i techników prowadzi amerykański General Electric. Każdy z tych samochodów zostanie wyposażony w dwa silniki: jeden benzynowy i jeden elektryczny. Oba będą ze sobą sprzężone za pomocą minikomputera, dzięki czemu samochód napędzany będzie w zależności od potrzeby albo silnikiem benzynowym, albo silnikiem elektrycznym, albo też jednocześnie dwoma silnikami.

Układ elektryczny nowego samochodu składa się z 10 akumulatorów, opracowanych w pracowniach General Electric. Waża one ok. 360 kg i mogą być 800 razy doładowywane za pomocą podłączenia do sieci elektrycznej — w trakcie pracy silnika benzynowego, lub za pomocą — urządzenia regenerującego Pojazd ma być cięższy o około 400 kg w porównaniu do samochodu konwencjonalnego, ale mimo to zapotrzebowanie na energię będzie o 5 proc. mniejsze. Ma wejść do masowej produkcji w połowie lat osiemdziesiątych i jego koszt szacuje się na ok. 7.600 dolarów.

Silnik elektryczny tego samochodu będzie miał moc 40 KM, a silnik benzynowy — 30 KM. Elektryczny napęd będzie stosowany przede wszystkim do rozpędzania samochodu do szybkości około 45 km/godz. Na trasie ma pracować silnik benzynowy. W zależności od potrzeby oba silniki mogą współpracować np. w czasie wyprzedzania innego samochodu. Całością operacji sterowania i rozładunku pracy obu silników sterować będzie minikomputer.

Dr Roland Schmitt, wiceprezes programów badawczych General Electric, oświadczył, iż główną zaletą nowego samochodu jest to, iż spala mniej benzyny od konwencjonalnych i ma znacznie dłuższy zasięg niż samochody o napędzie wyłącznie elektrycznym.

## ŻYCIE PRZED WSTRZĄSEM..

Zdaniem prof. Jon Galehouse'a, geologa z Uniwersytetu San Francisco, „ludzie odczuwają trzęsienia ziemi, obawiają się ich, ale i dość szybko zapominają o tym niebezpieczeństwie”. Tygodnik „U.S. News and World Report” przytacza ten sąd, by w pewnym sensie wy tłumaczyć niefrasobliwość, z jaką traktuje się groźbę trzęsienia ziemi w niektórych rejonach Stanów Zjednoczonych. Artykuł wyraża zaniepokojenie — wiele ośrodków miejskich nie jest przygotowanych na wypadek chaosu, katastrofy, która może się zdarzyć.

Obszary o szczególnej aktywności sejsmicznej położone są w USA m. in. w obrębie stanów Kalifornia, Utah, Nevada, Idaho i Montana. Na tym potencjalnie zagrożonym terenie, jak np. w okolicach San Francisco czy Los Angeles, nie podejmuje się poważniejszych przedsięwzięć, które zapobiegłyby skutkom ewentualnego „zabójczego” trzęsienia ziemi. Naukowcy oszacowali, że mogłoby ono spowodować śmierć około 20 tys. ludzi i inne szkody wartości 20 mld dolarów. Te liczby mogą być poważnie zmniejszone — twierdzą specjaliści — pod warunkiem jednak podjęcia tak podstawowych kroków, jak: ustanowienie i przestrzeganie odpowiednich przepisów budowlanych, niedopuszczanie do wznoszenia obiektów w znanych już strefach niebezpiecznych, zaplanowanie działań w

przypadku niebezpieczeństwa. W sejsmicznych rejonach Kalifornii, Hawajów czy Alaski takie plany prawie nie istnieją. Oto przykłady „niefrasobliwości”:

W Hayward zbudowano motel dokładnie nad uskokiem tektonicznym, w strefie groźącej trzęsieniem. Motelu wprawdzie nie oddano do użytku zgodnie z przeznaczeniem, ale zamieniono go na... dom opieki społecznej.

Przeprowadzone w 1976 r. badania wykazały, że więcej niż jedna trzecia właścicieli nieruchomości leżących wzdłuż uskoku San Andreas (jednej z najbardziej sejsmicznych stref w świecie) nie podjęła żadnych kroków zaradczych, nawet gdyby już o trzęsieniu wcześniej ogłoszono możliwość wystąpienia groźnego wstrząsu.

Budżet San Francisco na przeciwdziałanie zagrożeniu wynosi zaledwie 100 tys. dolarów. Miasto nie ustanowiło odpowiedniego centrum operacyjnego, nie przygotowało służby medycznej oraz nie rozważyło sposobów zapewnienia żywności i schronienia dla tysięcy ludzi. Tak więc należy przypuszczać, że pozostaną oni bezdomni w przypadku ponownego wystąpienia takiego trzęsienia ziemi jak to, które w 1906 r. prawie z ziemi zrównało San Francisco. Nie tylko San Francisco jest nieprzygotowane. Prawa stanowe wymagają, by każda jednostka administracyjna dysponowała

właściwymi planami na wypadek niebezpieczeństwa. Ostatnio przeprowadzone sondże wykazały, że plany te są w rzeczywistości... pustymi kartkami. W Kalifornii i innych stanach USA nieodpowiednie są też — zdaniem naukowców — plany zagospodarowania przestrzennego, nie myśli się o stworzeniu odpowiednich systemów transportu, komunikacji itd.

Socjologowie twierdzą, że lekceważenie wynika również z przyczyn natury psychologicznej. Ludzie odsuwają od siebie myśl o groźbie, niechętnie zajmują się rozważaniem niebezpieczeństwa, które może się urzeczywistnić. Politycy także pomijają te sprawy. Przez lata ojcowie miasta San Francisco uparczywie określali trzęsienie z 1906 r. mianem „wielkiego pożaru”.

Takie podejście może budzić obawę, tym bardziej, że przewidywania specjalistów dotyczące zagrożenia nie są pozbawione podstaw. Trudno nie wierzyć naukowcom. Dysponują oni aparatem badawczym, za pomocą którego z dużym prawdopodobieństwem można określić możliwość czy wręcz termin wystąpienia trzęsienia. Przytoczyć tu można przypadek przewidzianego przez specjalistów trzęsienia w Chinach (1975 r., okolice Haicheng). Dzięki ewakuacji miasta uratowano — jak twierdzą — ponad — tysiące istnień ludzkich. Od 1975 roku, kiedy wskutek trzęsienia ziemi na Hawa-

jach zginęły dwie osoby, nikt w Stanach Zjednoczonych nie stracił życia z tego powodu, co nie znaczy, że trzęsienia nie było — aktywność sejsmiczna zanotowano w 1979 roku. Trzy silne przypadki wystąpiły na Alasce i dwa w Kalifornii.

Specjaliści zajmujący się sejsmologią nie twierdzą, że ostatnia seria trzęsień o umiarkowanej sile, które zdarzyły się w Zatoce Kalifornijskiej, oznacza zapowiedź tak potężnego wstrząsu, jak ten z 1906 roku w San Francisco i trzęsienia, jakie miało miejsce w 1984 roku na Alasce. Na podstawie zaobserwowanych ruchów w obrębie uskoku San Andreas wysuwają jednak przypuszczenie, że silne trzęsienie ziemi może się zdarzyć w Kalifornii w ciągu najbliższych 10 lat.

Aby nie pozostać tylko na groźbach, stwierdzono pewien postępek w działaniach mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa. W 1977 r. Kongres ustanowił m. in. odpowiedni akt, który nakazuje określanie i dokładne kontrolowanie tych obszarów kraju, na których istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia wstrząsów. Agencje federalne, takie jak np. NRC — organ zajmujący się zarządzeniami wykorzystania energii jądrowej, również podjęły sprawę bezpieczeństwa. W ubiegłym roku komisja ta, wydała decyzję o zamknięciu 5 silowni jądrowych, które uchybiłyby wymogom ochrony przed skutkami trzęsienia ziemi.

# REFORMA W III KLASIE

W tym roku jesteśmy lepiej zorganizowani przygotowani do rozpoczęcia nauki w klasach najmłodszych. Wszystkim klasom I-III dostarczono w terminie podręczniki. Nowe przygotowano dla uczniów I klas, jak również dla uczniów klas III, w których w nadchodzącym roku szkolnym wprowadzony zostanie nowy program nauczania. Dzieci z klas II i starszych będą musiały korzystać częściowo z podręczników używanych.

Najmłodszy idą już do szkoły. Tym samym rozpoczyna się trzeci rok reformy, która wkracza do klasy III. Każdy następny rok reformy przynosi stopniowe wymierne efekty. Zasadniczo podwyższył się poziom wykształcenia nauczycieli; dyplomami uniwersyteckimi legitymuje się dziś 55 proc. kadry oświatowej, w tym na wsi - około 30 proc. Przypominamy, że w 1971 r. mieliśmy tylko 17 proc. nauczycieli z wyższym wykształceniem, a na wsi - około 6 proc. Uposażenie nauczycieli przedreformy 6-latków, dzięki czemu dzieci przychodzące do I klasy są już lepiej rozwinięte i lepiej przygotowane do pracy w szkolnej społeczności. Istnieje także nowoczesny program dydaktyczno-wychowawczy, ciekawie pomysłowy zwłaszcza jeśli chodzi o metodykę atrakcyjnych, zabawowych form zajęć w klasach I-III. A sami nauczyciele mają po dwóch latach reformy więcej doświadczenia i więcej pewności siebie w stosowaniu nowoczesnych metod pracy z najmłodszymi.

W ciągu ostatnich lat do nauczania początkowego zaczyna uczyć klasy III i dopiero po zakończeniu

Obok nauczycielskich kwalifikacji żywe zainteresowanie budzą programy nauczania. Na szczęście rozwiązały się mity o trudnościach reformy nie do pokonania przez dzieci. Nauczyciele wyrażają opinię, że nawet uczniowie przeciętnie zdolni dają sobie radę z nauką. Dla starszych wprowadził się zajęcia w zespołach wyrównawczych.

Program nauczania początkowego jest tak ułożony, że dzieci w klasie I oswajają się z pewnymi pojęciami, w II się z nimi zaznajamiają, a w III utrwalają. Jednak mimo tej dobrej koncepcji dydaktycznej, nauczycielom nie jest łatwo także dlatego, że nadal mimo pewnej poprawy są poważne kłopoty z uzyskaniem pomocy naukowych. Autorzy programów przewidywali, że w bieżącym roku szkolnym szkoły uzyskają pełne zaopatrzenie w pomoce według ministerialnego wykazu obejmującego 180 pozycji i stanowiącego minimum wyposażenia. Założenie to jednak nie będzie całkowicie zrealizowane. Wdrażanie reformy zbiegło się z trudnościami w zaopatrywaniu rynku w artykuły potrzebne do wykonywania wielu pomocy (papier, metal, tworzywa sztuczne). Nadto producenci z rezerwami nie podlegającym przecięt Zjednoczeniu Przemysłu Pomoce Naukowych, które tym samym nie ma wobec nich żadnej egzekucji, nie są zainteresowani produkcją, a zarazem tanią produkcją. W tej sytuacji wiele pomocy naukowych dla klas początkowych wykonują uczniowie klas starszych i szkół zawodowych, a także sami nauczyciele.

Trudności więc nie brakuje, ale nie mogą one przesłonić powodów przyhamowania reformy. Podnoszą się głosy, że można było z reformy nauczania początkowego czekać, aż będziemy do niej materialnie przygotowani. Ale czekać nie było już można. Pożaliśmy z ruchem odnowy nauczania początkowego, jaki zaczął się już wcześniej na całym świecie - powiedział doc. hab. Ryszard Węglowski, kierownik Zakładu Wychowania i Kształcenia Początkowego Instytutu Programów Szkolnych. Szczególnie w nauczaniu matematyki i języka polskiego nie mogliśmy pozostać w tyle.

Zatem - pozostaje pokonywać przeszkody.  
H. SZYPUŁKA

## Nowa strategia nuklearna USA w ocenie radzieckiego eksperta

Ujawniona niedawno tzw. nowa strategia Stanów Zjednoczonych stała się przedmiotem szczegółowej analizy jaką przeprowadził na łamach tygodnika „Nowoje Wremia” wybitny specjalista radziecki Rair Simonjan. Nowa strategia nuklearna - pisze autor - ma na celu zaostrezenie konfrontacji z krajami socjalistycznymi i ruchami narodowowyzwoleńczymi w Trzecim Świecie, przywrócenie atmosfery „zimnej wojny” oraz wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych. Prezydentnie dyrektywy nr 58 i 59 są wyrazem hegemonistycznych dążeń Stanów Zjednoczonych, uzurpowania prawa do narzucania amerykańskiego dyktanda innym krajom poprzez realizację agresywnych operacji i interwencji wojskowych w różnych rejonach naszego globu oraz nasilenia wysiłku zbrojeniowego rozbudowy potencjału militarnego USA.

Stwierdza radziecki ekspert - jest koncepcja „wojny eurostrategicznej”, która była podstawą przyjęcia w grudniu 1979 roku przez kraje NATO decyzji o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowego typu amerykańskich rakiet nuklearnych. Waszyngton, zmuszając europejskich sojuszników do zaopatrzenia „nowej koncepcji” usiłuje narzucić im swoją niebezpieczną politykę, która sprzeczną jest z żywymi interesami Europy - stwierdza autor.

## Z Mielca do Kanady

Kanadyjska firma lotnicza Aerial Spraying Limited z Norfolku zawarła z Miełką Wytwórnią Sprężu Komunikacyjnego PZL trzeci w ostatnich miesiącach kontrakt zakupu samolotu rolniczego PZL M-18 „Dromader”. Kanada stała się tym samym najdłuższym zagranicznym nabywcą najnowszych samolotów rolniczych polskiej konstrukcji.

## Niedźwiedź - ludojad

Policja kanadyjskiego stanu Alberta poinformowała w poniedziałek, że udało się upolować niedźwiedzia ludojada, który podczas ostatniego weekendu zabił i częściowo pożarł człowieka w pobliżu miasta Zama, 750 km na północ od Edmonton i miał dość tragiczny przebieg.

Dwoje małżonków na przedłużonej w lesie natknęło się na niedźwiedzia, który rozdzielił żwiół pracownika polskiej wioły wiertniczej. Niedźwiedź rzucił się na spacerowiczów i dopadł kobietę, wyrwijąc ją niemal z objęć męża. Małżonek schronił się na drzewo i stamtąd był świadkiem ponurej uczy niedźwiedzia. Przypadkowe znalazł się w pobliżu syn pary. Ostrożnym głosem o niebezpieczeństwie, sprządnął pomoc. Niedźwiedź został postrzelony, udało mu się jednak zbiec. Pracownicy ocalałych placówek wiertniczych zorganizowali szeroko zakrojoną obławę. Następnego dnia rano drapieżnika wytopił pilot śmigłowca.

## NA POLKACH KSIĘGARNI

Wasilewski A. - Jacy jesteście. W.Poz. 1980, str. 296, zł 35;  
Młudzik M. - Polem, lasem. LSW 1980, str. 448, zł 80.

## Klucz do skrytki... w pierścieniu cesarza

Ukazujący się w Addis Abebie dziennik „Addis Zemen” poinformował, że udało się odnaleźć dokumenty potwierdzające istnienie rachunków bankowych, otworzonych w bankach szwajcarskich przez cesarza. Haje Selasje. Dokumenty znajdowały się w walizkach, do których klucz ukryty był w pierścieniu cesarza. Gazeta pisze, że gdy w wrześniu 1974 roku cesarz został usunięty z tronu i aresztowany, władze wojskowe poleciły mu sporządzić i przedstawić listę wszystkich posiadanych przez niego dóbr. Nie można jednak było odnaleźć kluczy do walizek z dokumentami. Dopiero przyzwłanie, jakim cesarz darzył swój pierścień, pomogło odkryć sprytną skrytkę.

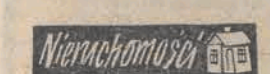
W 1973 roku - przypomina „Addis Zemen” - rząd Etiopii wszczął kampanię mającą na celu odzyskanie kwot zdeponowanych przez cesarza w Szwajcarii. Negocjacje w tej sprawie wciąż trwają, brak jednak informacji o rezultatach.

## W pogoni za rekordem

W Indiach znalazł się kolejny kandydat do spędzenia wielu tygodni w klatce z jadowitymi żmijami. W południowym stanie Kerala do szklanej pomieszczenia z 45 żmijami wstąpił 34-letni elektryk. Zamierzano go pozostawić w tym towarzystwie przez 75 dni i pobić poprzedni rekord w tej dziedzinie.

## Protestacyjna głódówka

Od ubiegłego czwartku trwa „protestacyjna głódówka” 730 mieszkańców spośród 2,5-tysięcznej ludności miasteczka Marinela w hiszpańskiej prowincji Andaluzja. Organizatorzy tej akcji chcą w ten sposób zwrócić uwagę władz prowincjonalnych na katastrofalne bezrobocie jakie utrzymuje się wśród andaluzyjskich robotników rolnych. Zdaniem burmistrza i członków rady miejskiej Marinela, którzy uczestniczą w głódówce, władze nie robią nic dla walki z niedzą i przyśpieszenia ludności z pomocą w znalezieniu pracy. Na przykład w samej tylko Marineli 90 procent ludzi w wieku produkcyjnym nie ma zatrudnienia. Solidarność z akcją mieszkańców Marinela wyraził chłopcy z okolicznych wsi oraz lokalna organizacja związku zawodowego robotników rolnych.



**SPRZEDAM** działkę leśną z prawem zabudowy. Jedynka K. Radomia. Tel. 317-74 Łódź, wieczorem. 23987 g

**SPRZEDAM** działkę leśną w Sokolinkach (1963 m kw.). Oferty z ceną Prasa „24205” Piotrkowska 96

**KUPIĘ** plac - Julianów, Radogoszcz lub w pobliżu Łodzi. Oferty „24250” Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** działkę budowlaną 600 m kw. z budynkiem gospodarczym do zamieszkania. Wiadomości, Zgierz, Inżynierska 36 (Rudnik). 24048 g

**SPRZEDAM** lub wydzierżawię fermę kur-nosek w okolicach Łodzi. Oferty „24614” Prasa, Piotrkowska

**TANIO** sprzedam 50 g bransoletek 14 k. Oferty „24028” Prasa, Piotrkowska 96.

**PILNIE** sprzedam maszynę działarską 2-płytową nr 5. Tel. 221-30. 23976 g

**SPRZEDAM** planowo niemlekkie używane Kleibus. Rodakowski 18. 24097 g

**CEBULE** tulipanów, żonkili i krokusów sprzedam. Łódź, Smutna 5. 23998 g

**SPRZEDAM** sprzęt zakładu fotograficznego. Aleksandrów, Konopnickiej 10 - 10, godz. 14-19. 24003 g

**PIERŚCIONEK** z brylantem 0,2 i 0,5 karata - sprzedam. Oferty Prasa „24201” Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** kompletną instalację gazową z butlą. Wilcza 6 m. 45 po 17. 24285 g

**SPRZEDAM** plec do c.o. „SK - 120” - używany oraz łazienkowy do podgrzewania wody Kozalańska 39. 24242 g

**TAKSOMETR** „Ryga” prze robiony, zalegalizowany - sprzedam. Tel. 477-99. 24078 g

**TAKSOMETR** „Poltax - 2” sprzedam. 474-55 po 19. 24096 g

**SPRZEDAM** większą ilość kanarków. Bolesław Gajewski, Tomaszów Maz. Srodkowa 14, kod 97-200. 24173 g

**MAGIEL** elektryczny - sprzedam. Fromińskiego 55 (dojazd tramwajami 7, 22). 24238 g

**SPRZEDAM** wózek inwalidzki. Gdańska 8 m. 4 b 23971 g

**„WARSZAWĘ” 223** i taksometr „Ryga” prze robiony - sprzedam. Tel. 803-58 godz. 8-15. 23984 g

**PRZYCZEPE** campingową nową sprzedam. Ogłędac parking Hotelu Centrum 23952 g

**PRZYCZEPE** campingowa 126 - B sprzedam. Tel. 51-31-76. 23948 g

**GAZIK** wojskowy 69 M - sprzedam. Tel. 463-68. 23946 g

**„POLONEZA” 82 KM** „zleń stepowa” (1978) - 25.000 km. wersja eksportowa, stan idealny sprzedam lub zamienię na nową „Zastawę 1100”. Oferty Prasa „23921” Piotrkowska 96.

**CIAGNIK** 330 - sprzedam. Rzgów, Źródłana 3. 23973 g

**PILNIE** sprzedam „Flata - 125 p” rok 1973. Jarzynowa 10. 24070 g

**SPRZEDAM** „Syrenę - 104” po wypadku, podwozie nie uszkodzone. Tel. 53-65-12. 24059 g

**„WARSZAWĘ” (1972)** akcesoria do „Panonni - 250” - sprzedam. Ciesielska 12 m. 2. 24010 g

**„FIAT 126 p”** - odbiór natychmiast sprzedam. Tel. 53-05-55 po 18. 24101 g

**PRZEJME** rejentalnie wkład „126 p”, „125 p”. Odbiór 1980/81. Oferty „24261” Prasa, Piotrkowska 96.

**„WARTBURGA de Luxe” (1975)** - sprzedam. 870-31 po 16. 24241 g

**„SKODE Octavie Super”** - sprzedam. Kopiczńskiego 35 m. 11 (suterena). 24240 g

**„SYRENE 104”** - sprzedam. Rewolucji 1905 - 25 m. 18, po 16. 24233 g

**„POLONEZA” (zielony groszek)** nowego sprzedam. Oferty „24228” Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** cylindry z tokami, nominalne do „Trabanta 601”, uszczelki do szyb, drzwi i inne części. Kupię nadwozie do „Trabanta 601” combi (może być po wypadku). Drenowska 11 m. 15 - front. 24055 g

**„LADA 1500” (1978)** - sprzedam. Tel. 779-36 godz. 17-20. 24198 g

**„ZASTAWĘ 1100 p” (lipiec 1979)** - sprzedam. Parking strzeżony, Sienkiewicza przy Traugutta, godz. 15-18. 24189 g

**BMW - 320” (1979)** 2-drzwiowy, gaśnik „VW 1302-S” - sprzedam. Oferty „24072” Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** karoserię „Flata - 126” po wypadku. Tel. 53-54-94. 24158 g

**„FIATA - 125 p”** oraz części „Mercedesa” sprzedam. Krakusa 12. 24159 g

**ODSTAPIĘ** notarialnie wkład na „Flata - 126”, IV kwartał. Oferty „24160” Prasa, Piotrkowska 96.

**„FIAT - 125 p” - 1500”** rok 1975 - sprzedam. Tel. 53-91-51. 24168 g

**SPRZEDAM** „Flata - 125 p - 1300” (1971). Tel. 365-76. 24176 g

**„126 p” (1977)** oraz „Zastawę - 1100 p” (1978) sprzedam. 8-17, tel. 919-02. 24256 g

**„MERCEDES 200 - D”** 1972 - sprzedam. Oferty z ceną „24183” Prasa, Piotrkowska 96.

**„TRABANTA 601” (1968)** po remoncie sprzedam. Tel. 625-32 po 18. 24308 g

**BEOTNIK - tylny lewy** do „Syreny 104” sprzedam. Tel. 486-38. 24289 g

**„SYRENE Bosto” (1976)** - sprzedam. Franciszka 3. Tel. 479-37. 24294 g

**„LADA 1500”** kupię nowe części: prawy przedni błotnik, lewy tylny błotnik, lewe tylne drzwi. Oferty „24282” Prasa, Piotrkowska 96.

**„SYRENE 101”** i przyczepę bagażową - sprzedam. Ul. Śląska 49, po 17. 24285 g

**„FIATA 125 p” (1973)** stan dobry - sprzedam. Łask tel. 23-57. 24042 g

**SPRZEDAM** M-4 - Teofilów. Oferty „24002” Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** M-3 w Pabianicach lub Łodzi. Oferty „24616” Prasa, Piotrkowska 96.

**ODSTAPIĘ** lokal 25 m kw. w centrum Piotrkowa. Oferty Prasa „23991” Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ** dwa M-3 kwaterekowe (Łódź i Elbląg) na jedno mieszkanie w Łodzi. Tel. Łódź 52-37-25 po 16. 23985 g

**M-4 Dąbrowa** zamienię na równorzędne inna działka. Oferty „24025” Prasa, Piotrkowska 96.

**MIESZKANIE** 40 m, budowlnictwo międzywojenne wszystkie wygody, centrum zamienię na większe. Oferty „24091” Prasa, Piotrkowska 96.

**MIESZKANIE** dwu- lub trzykondygnacyjne wianocelowe spalone i telefonem kupię natychmiast. Oferty z ceną Prasa „24222” Piotrkowska 96.

**KONIN - własnościowe** M-5 sprzedam zamienię na mniejsze własnościowe - Łódź. Oferty Prasa „24211” Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią, III piętro w blokach z cegły, telefon, własnościowe, kwaterekowe, na 3 pokoje z telefonem w budowlnictwie międzywojennym. Oferty Prasa „24146” Piotrkowska 96.

**DWIE** młode poszukują mieszkania, najlepiej w Śródmieściu, Górna Oferty „24291” Prasa, Piotrkowska 96.

**M-3 Retkinia Maski, II** piętro zamienię na większe - Retkinia. Telefon 56-44-50 godz. 18-18. 24186 g

**ODSTAPIĘ** lokal na sklep w centrum Brzezi. Oferty Prasa „24082” Piotrkowska 96.

**POSZUKUJE** M-2, lub kawalerki. Flata za rok. Oferty „24053” Prasa, Piotrkowska 96.

**MALŻENSTWO** z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami na rok. Oferty „24084” Prasa, Piotrkowska 96.

**DO wynajęcia** pokój umeblowany, wszystkie wygody cudzoziemcowi. Tel. 704-40. 24095 g

**ZAMIENIĘ** 2 pokoje z kuchnią blok na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „24181” Prasa, Piotrkowska 96.

**LOKAL** sklepowy z pracownią zamienię na mieszkanie. Oferty „24162” Prasa, Piotrkowska 96.

**MŁODE** małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią (M-2). Oferty „24238” Prasa, Piotrkowska 96.

**POSZUKUJE** mieszkania w starym budowlnictwie. Oferty „24237” Prasa, Piotrkowska 96.

**DWIE** pracujące poszukują niekierującego pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty Prasa „24246” Piotrkowska 96.

**M-2 Widzew - Wschód** kupię. Oferty „24296” Prasa, Piotrkowska 96.

**MATEMATYKA**, korepetycje, Kusocińskiego 84-26, Konopacki. 22757 g

**INFORMATYK** - dobra znajomość minikomputerów, wiele wdrożeń - podmie pracę. Oferty „24119” Prasa, Piotrkowska 96.

**PODEJME** pracę przy drukarni stowom wieloletnia praktyka, pełne kwalifikacje. Oferty Prasa „24092” Piotrkowska 96

**SPECJALISTA** powlekania tkanin i wyrobu sztucznych skór poszukuje odpowiedzialnej pracy. Oferty „24061” Prasa, Piotrkowska 96.

**POSIADAM** wolny czas, maszynę do szycia, oczekuję propozycji. 820-64 godz. 16-19. 24203 g

**ZATRUDNIĘ** młodą pracownicę bez kwalifikacji w zakładzie ceramicznym, Beskidzka 102. 24206 g

**POSZUKUJE** pracy na overlock. Morawska Pabianicka 188 m. 5/6. 23995 g

**PODEJME** pracę w kwiaciarni. Ukoficowany kurs kwiaciarski. Oferty „23999” Prasa, Piotrkowska 96.

**POTRZEBNA** bukietarka wykwalifikowana - kwiaciarnia. Tel. 236-45. 23972 g

**POPRAWKI** - matematyka, chemia, 51-57-47, Architekt. 21580 g

**POPRAWKI** - matematyka, chemia. Mgr Staniec-ka, 751-92. 21571 g

**MATEMATYKA**, fizyka, Mgr Niepokojczycki, 733-20. 22104 g

**WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia technicznych oraz kosztorysowania przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnymi udziałem „Oświata”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2410 k

**PODEJME** pracę w zakładzie remienniczym. Oferty Prasa „24208” Piotrkowska 96.

**PRZYJME** pracę chałupniczą lub inną (mogą być robotki ręczne). Oferty „23283” Prasa, Piotrkowska 96.

**POSIADAM** lokal - poszukuje elektryka samochodowego z uprawnieniami. Tel. 625-32, po 16. 24506 g

**GOSPODĘ** od zaraz przyjmę. Malczewskiego 39 m. 47 (Osiedle Dworzec Chojny). Tel. 53-18-68. 24206 g

**PISANIE** podań do władz administracyjnych i sądów. Nawrot 74. Wygnański. Świadectwo usługi w terenie. Dobre zlecenia można przesłać pocztą. 23067 g

**NAPRAWA** wózków dziecięcych „składaków” od przystanku Zgierska - Pojezderska 100 m. Słusiarstwo, Zbrojnikowski. 24247 g

**NOWO** otwarty sklep poszukuje dostawców konfekcji damskiej. Klece, ul. Sienna 10. Tel. 317-23. 24532 g

**TAPETOWANIE** malowania. Kacprzak. Tel. 51-55-98. 23765 g

**LISTWY**, boazerie do samodzielnego montażu oraz schody secesyjne - wykonuje. Porzewskie 8. (Trasa Konstytucyjna - Pabianice), Cieniewska. 23351 g

**JESTEŚCIE** samotni - w założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina” - skrytka pocztowa 35, 71-141 Szczecin 6. 2267 k

**POSIADAM** „Flata 126 p” wolny czas - oczekuję propozycji. Tel. 16-90-27. 24187 g

**UNIEWAŻNIA** się zagubioną pieczęć o brzmieniu „Spółem O/Sródmieście ski. 1619 ul. Sienkiewicza 111”. 24235 g

**ZHIGNIEW** Witaszek zgubił legitymację studencką nr 51585 PL. 24122 g

**ZGUBIONO** pamiętkowy srebrny łańcuszek z krzyżkiem. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Sporna 89 m. 12, 749-38, po 18. 24099 g

**ZGUBIONO** kwit komisyowy „Desa” nr 33.134 na nazwisko Leszek Kublak. 24092 g

**INSTYTUT** Włóčen Chemicznych w Łodzi, ul. M. Skłodowskiej-Curie 19/27 unieważnia legitymację służbową nr 2401 - 30 proc. zniżki PKP wydana ob. Janowi Maćkowiakowi. 24017 g

**WYULAMIANIE** drzwi ozdobne oraz zabezpieczenie. Błaszczki. 52-42-57, po 15. 21595 g

**INSTALACJE** elektryczne: siła, światło, modernizacja - z terenu Łódź i woj. sąsiednich. Pawlak. Tel. 476-03, po 18. 23769 g



**DOBERMANY** szczeniata rodowodowe - sprzedam. Łódź, Norwida 3/5 m. 39. 24023 g

**ŁAPKI** karamulowe - białe - sprzedam. Tel. 662-67, godz. 16-21. 24976 g

**KUPIĘ** odpady skór wełnowych lub zamienię. Tel. 56-87-23 od godz. 20. 24099 g

**PIANINO** - kupię. Tel. 639-00 wew. 78 godz. 7-15. 24321 g

**SKUPIJE** artykuły spożywcze pochodzenia zagranicznego. Wolczajska 67 (siekle). Tel. 297-88, godz. 16-18. 24190 g

**MODNE** spodnie ze zstrukturu kupię detalicznie i hurtowo. A Janaszewicz, ul. Sienkiewicza 22 telefon 51-43-84. 23959 g

**KIT** pszczeli. Tel. 888-53. 24275 g

**SPRZEDAM** dywany турецkie 2 x 3; 2,5 x 3,5. Tel. 53-96-22 od 18-20. 23995 g

**PARKIECIARKE** wzdłużną i poprzeczną sprzedam. Oferty Prasa „23990” Piotrkowska 96.

**JACHT** kablowy, laminat 14 m kw. zagła sprzedam. Tel. 65-93-38. 23964 g

**„WARSZAWĘ” 223** i taksometr „Ryga” prze robiony - sprzedam. Tel. 803-58 godz. 8-15. 23984 g

**PRZYCZEPE** campingową nową sprzedam. Ogłędac parking Hotelu Centrum 23952 g

**PRZYCZEPE** campingowa 126 - B sprzedam. Tel. 51-31-76. 23948 g

**GAZIK** wojskowy 69 M - sprzedam. Tel. 463-68. 23946 g

**„POLONEZA” 82 KM** „zleń stepowa” (1978) - 25.000 km. wersja eksportowa, stan idealny sprzedam lub zamienię na nową „Zastawę 1100”. Oferty Prasa „23921” Piotrkowska 96.

**CIAGNIK** 330 - sprzedam. Rzgów, Źródłana 3. 23973 g

**PILNIE** sprzedam „Flata - 125 p” rok 1973. Jarzynowa 10. 24070 g

**SPRZEDAM** „Syrenę - 104” po wypadku, podwozie nie uszkodzone. Tel. 53-65-12. 24059 g

**„WARSZAWĘ” (1972)** akcesoria do „Panonni - 250” - sprzedam. Ciesielska 12 m. 2. 24010 g

**„FIAT 126 p”** - odbiór natychmiast sprzedam. Tel. 53-05-55 po 18. 24101 g

**PRZEJME** rejentalnie wkład „126 p”, „125 p”. Odbiór 1980/81. Oferty „24261” Prasa, Piotrkowska 96.

**„WARTBURGA de Luxe” (1975)** - sprzedam. 870-31 po 16. 24241 g

**„SKODE Octavie Super”** - sprzedam. Kopiczńskiego 35 m. 11 (suterena). 24240 g

**„SYRENE 104”** - sprzedam. Rewolucji 1905 - 25 m. 18, po 16. 24233 g

**„POLONEZA” (zielony groszek)** nowego sprzedam. Oferty „24228” Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** cylindry z tokami, nominalne do „Trabanta 601”, uszczelki do szyb, drzwi i inne części. Kupię nadwozie do „Trabanta 601” combi (może być po wypadku). Drenowska 11 m. 15 - front. 24055 g

**„LADA 1500” (1978)** - sprzedam. Tel. 779-36 godz. 17-20. 24198 g

**„ZASTAWĘ 1100 p” (lipiec 1979)** - sprzedam. Parking strzeżony, Sienkiewicza przy Traugutta, godz. 15-18. 24189 g

**BMW - 320” (1979)** 2-drzwiowy, gaśnik „VW 1302-S” - sprzedam. Oferty „24072” Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** karoserię „Flata - 126” po wypadku. Tel. 53-54-94. 24158 g

**„FIATA - 125 p”** oraz części „Mercedesa” sprzedam. Krakusa 12. 24159 g

**ODSTAPIĘ** notarialnie wkład na „Flata - 126”, IV kwartał. Oferty „24160” Prasa, Piotrkowska 96.

**„FIAT - 125 p” - 1500”** rok 1975 - sprzedam. Tel. 53-91-51. 24168 g

**SPRZEDAM** „Flata - 125 p - 1300” (1971). Tel. 365-76. 24176 g

**„126 p” (1977)** oraz „Zastawę - 1100 p” (1978) sprzedam. 8-17, tel. 919-02. 24256 g

**„MERCEDES 200 - D”** 1972 - sprzedam. Oferty z ceną „24183” Prasa, Piotrkowska 96.

**„TRABANTA 601” (1968)** po remoncie sprzedam. Tel. 625-32 po 18. 24308 g

**BEOTNIK - tylny lewy** do „Syreny 104” sprzedam. Tel. 486-38. 24289 g

**„SYRENE Bosto” (1976)** - sprzedam. Franciszka 3. Tel. 479-37. 24294 g

**„LADA 1500”** kupię nowe części: prawy przedni błotnik, lewy tylny błotnik, lewe tylne drzwi. Oferty „24282” Prasa, Piotrkowska 96.

**„SYRENE 101”** i przyczepę bagażową - sprzedam. Ul. Śląska 49, po 17. 24285 g

**„FIATA 125 p” (1973)** stan dobry - sprzedam. Łask tel. 23-57. 24042 g

**SPRZEDAM** M-4 - Teofilów. Oferty „24002” Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** M-3 w Pabianicach lub Łodzi. Oferty „24616” Prasa, Piotrkowska 96.

**ODSTAPIĘ** lokal 25 m kw. w centrum Piotrkowa. Oferty Prasa „23991” Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ** dwa M-3 kwaterekowe (Łódź i Elbląg) na jedno mieszkanie w Łodzi. Tel. Łódź 52-37-25 po 16. 23985 g

**M-4 Dąbrowa** zamienię na równorzędne inna działka. Oferty „24025” Prasa, Piotrkowska 96.

**MIESZKANIE** 40 m, budowlnictwo międzywojenne wszystkie wygody, centrum zamienię na większe. Oferty „24091” Prasa, Piotrkowska 96.

**MIESZKANIE** dwu- lub trzykondygnacyjne wianocelowe spalone i telefonem kupię natychmiast. Oferty z ceną Prasa „24222” Piotrkowska 96.

**KONIN - własnościowe** M-5 sprzedam zamienię na mniejsze własnościowe - Łódź. Oferty Prasa „24211” Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią, III piętro w blokach z cegły, telefon, własnościowe, kwaterekowe, na 3 pokoje z telefonem w budowlnictwie międzywojennym. Oferty Prasa „24146” Piotrkowska 96.

**DWIE** młode poszukują mieszkania, najlepiej w Śródmieściu, Górna Oferty „24291” Prasa, Piotrkowska 96.

**M-3 Retkinia Maski, II** piętro zamienię na większe - Retkinia. Telefon 56-44-50 godz. 18-18. 24186 g

**ODSTAPIĘ** lokal na sklep w centrum Brzezi. Oferty Prasa „24082” Piotrkowska 96.

**POSZUKUJE** M-2, lub kawalerki. Flata za rok. Oferty „24053” Prasa, Piotrkowska 96.

**MALŻENSTWO** z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami na rok. Oferty „24084” Prasa, Piotrkowska 96.

**DO wynajęcia** pokój umeblowany, wszystkie wygody cudzoziemcowi. Tel. 704-40. 24095 g

